Nr. 132. Czwartek, 11 Czerwca 1896. Rok 86.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Henryka Sienkiewicza, powieść jubileuszową p. t.

„KRZYŻACY“

drukować będziemy w roku bieżącym.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznem z dnia 6 czerwca b. r. nadać najmiłościwiej godność tajnych radców: Arcybiskupowi w Zagrzebiu ks. dr. Jerzemu Posilovicowi, biskupowi w Koszycach ks. Zygmuntowi Bubicsowi, drugiemu prezydentowi królewsko-węgierskiej kuryi Feliksowi Czorda, prezydentowi budapeszteńskiego Trybunału sądowego Aleksandrowi Vértesalia-Vértesey, członkowi węgierskiej Izby magnatów Franciszkowi hr. Nádasdy i prezydentowi węgierskiego Związku rolniczego Aurelemu hr. Dessewffy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać order korony żelaznej pierwszej klasy z uwolnieniem od taksy: generałowi kawaleryi Juliuszowi Forinyákowi, adlatusowi naczelnego komendanta król. węgierskiej obrony krajowej, i generałowi broni Jerzemu Mad Kovascowi, komendantowi VI. korpusu i głównodowodzącemu generałowi w Koszycach.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4 czerwca b. r. nadać najmiłościwiej radcy Sądu krajowego we Lwowie, Ludwikowi Majewskiemu, przy sposobności przeniesienia go, na własną jego prośbę, w stan stałego spoczynku, tytuł i charakter radcy wyższego Sądu krajowego z uwolnieniem od taksy.

P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych, w wykonaniu ustawy z dnia 5 stycznia 1896 (Dz. u. p. nr 17) zamianował krajowymi inspektorami sanitarnymi w siódmej klasie rangi lekarzy powiatowych pierwszej klasy: dr. Józefa Barzyckiego i dr. Zdzisława Lachowicza.

Starszymi lekarzami powiatowymi w ósmej klasie rangi: lekarzy powiatowych pierwszej klasy: dr. Aleksandra Bieńczewskiego w Dobromilu, dr. Jana Biesiadeckiego w Jaśle, dr. Wojciecha Stanko w Tarnowie, dr. Władysława Skalskiego w Samborze, dr. Eustachego Zaleskiego w Złoczowie, dr. Karola Wernera w Śniatynie, dr. Emila Gładyszowskiego w Tarnopolu, dr. Karola Wągrowskiego w Czortkowie, dr. Kajetana Wolańskiego w Stanisławowie, dr. Stanisława Zawadzińskiego w Wadowicach, dr. Ignacego Janowskiego w Drohobyczu, dr. Bolesława Serkowskiego w Stryju, dr. Maksymiliana Rosnera w Kołomyi, dr. Adama Skibickiego w Brzeżanach, dr. Adolfa Wursta w Kałuszu.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona na żądanie c. k. generalnej Dyrekcyi austr. kolei państwowych komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną dla projektowanego rozszerzenia i przebudowy stacyi Niepołomice, odbędzie się dnia 2 lipca 1896 o godzinie 10 przed południem na miejscu.

Wykazy gruntów, zająć się mających wraz z planami, wyłożone będą, stosownie do przepisu §. 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 r. (Dz. ust. państw. nr. 30) w urzędzie gminnym w Niepołomicach przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu wniesione być mogą w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Wieliczce lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z d. 8 czerwca b. r. do l. 48.658 w sprawie zakazu wprowadzania (przywozu i przypędu) do Galicyi nierogacizny z powiatów Siszek i Vel. Gorica w komitacie Agram (Zagrzeb) jak i z całego komitatu Pozega w Kroacyi i Slawonii, ogłasza dzisiejszy „Dziennik urzędowy“ *Gazety Lwowskiej*.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 8 czerwca b. r. do l. 48.037 w sprawie zakazu wprowadzania świń do Bukowiny z pewnych powiatów galicyjskich, pomorem świń dotkniętych, ogłasza dzisiejszy „Dziennik urzędowy“ *Gazety Lwowskiej*.

Dnia 9 czerwca b. r. wydano i rozesłano z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu XXXI zeszyt Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckiem.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 80. Ustawę z dnia 13 kwietnia b. r., w sprawie uzyskania funduszów na zakupno własnego budynku na pomieszczenie gimnazyum w Nowym Sączu i jego adaptacyę.

Nr. 81. Dokument koncesyjny z dnia 16 kwietnia b. r., na budowę kolei lokalnej Mseno-Unter Cetno.

Nr. 82. Ustawę z dnia 12 maja b. r., w sprawie sprzedaży części skarbowej realności pod numerem konskrypcyjnym 101 w Osieku.

Nr. 83. Ustawę z dnia 23 maja b. r., zawierającą dalsze postanowienia o wykonaniu publicznych środków komunikacyjnych w Wiedniu.

Nr. 84. Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 1 czerwca b. r., co do zmiany nazwy sądu powiatowego w Lomnitz pod Jicinem w Czechach.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 czerwca.

Niedyskrecya parlamentarna, to pojęcie na pozór samo z sobą sprzeczne. Mimo coraz częstszych w ostatnich czasach wyjątków, może dlatego tylko, że wyjątki — jak mówi przysłowie — potwierdzają regułę, przywykliśmy zawsze jeszcze uważać parlamentaryzm za synonim wyrobionych, właściwych form nie tylko w zewnętrznem postępowaniu ciał parlamentarnych lecz także i w traktowaniu przez nie danego przedmiotu. Pojęcie niedyskrecyi zdawałoby się zatem być z gruntu sprzecznem z pojęciem parlamentaryzmu — a jednak praktyczne życie zna i pod tym względem wyjątki, jak to świat polityczny miał sposobność niedawno stwierdzić.

Nie dalej bowiem jak w ubiegły piątek uczynił w angielskiej Izbie gmin pierwszy lord skarbu sir Balfour publicznie rządowi włoskiemu zarzut, iż popełnił „parlamentarną niedyskrecyę“. Rzecz była istotnie drażliwa a przedstawiała się w sposób następujący. Nowy gabinet włoski margr. Rudiniego, w kilka tygodni po objęciu rządów przedłożył parlamentowi swemu księgę zieloną z komunikatami, odnoszącymi się do wypadków w Afryce; między innemi znajdowały się tam także depesze zamienione z rządem angielskim w sprawie przemarszu wojsk włoskich przez Zeilę, w Afryce, w sprawie oblężenia oraz ewakuacyi Kassali i w ogóle w przedmiocie ekspedycyi do Sudanu. Pewna część tych ostatnich doniesień i depesz, należy do kategoryi korespondencyi dyplomatycznej, która jako „poufna“ nie bywa z reguły komunikowana ciałom reprezentacyjnym i z tego to powodu gabinet lorda Salisburyego, gdy niedawno była w parlamencie angielskim mowa o wyprawie do Sudanu, korespondencyi tej parlamentowi nie przedłożył. Skorzystała z tego teraz opozycya angielska i na piątkowem posiedzeniu

---

78)

SEWER.

U PROGU SZTUKI.

Z CYKLU: „TEATR.“

III.

(Ciąg dalszy).

Dziunia stała zapatrzona w lustro, nie mogąc oczu oderwać.

Później Ludka, jako księżna, również pełna niemego podziwu dla siebie samej patrzała w źwierciadło. Po długich targach zapłaciły piętnaście papierków za peruki wraz z brylantowemi broszami do włosów.

Ludka namówiła Dziunię, aby zaczekały w perukach na przyjazd Celestyna. Tymczasem zagrały scenę deklamacyi u księżnej. Janek suflował.

— Jak ty grasz! jak ty grasz! — wołała Ludka całując Dziunię.

— Jak z nut — dokończył Janek — i żeby to widział młody hrabia, zgłupiałby tak samo jak ja.

— Jaki hrabia? — zawołały obie.

— Po waszem odejściu zbliżył się do mnie bardzo przystojny szykowiec, pytał się o pannę Dziunię, czytał artykuł, kazał dać trzy razy po dwa koniaki i gdy płacił zostawił kelnerowi srebrnego guldena na piwo.... Kelner powiedział mu trzy słowa: Dziękuję jaśnie panu, schował pieniądze jak gdyby nic i poszedł.

— Cóż miał robić? — zawołały.

— Gdybym ja mu dał papierka, popatrzałby na mnie, czy czasem sobie z niego nie kpię, a potem wzruszyłby ramionami. Nie lepiej, żebyś sobie na buty schował, pomyślałby, a wtedy dopiero zawołał krótko — padam do nóg.... i poleciał.

— Może ten hrabia tak tylko sobie....

— Nie tak sobie — przerwał Janek — bo siedział ze mną blisko godzinę i o niczem nie mówił tylko o pannie Dziuni.

— I cóżeś mu nagadał?...

— Ja wiem co mówić. Ani pary z ust o Bochni i Rzeszowie.

— Dalej — zawołała żywo Dziunia.

— Dalej.... prosił mnie, abym go przedstawił paniom. Powiedziałem, że o piątej będziemy na kawie u Szmida.

— Jak się nazywa?

— Nie powiedział, nie śmiałem się pytać.

— Bardzo przystojny? — zapytała Ludka.

— Wielki szykowiec.

— Cóż ty na to Dziuniu?

Dziunia nie odpowiedziała patrząc przez okno.

— Może to właśnie ten, jakiego pragnie twoja dusza? jakiego ci potrzeba?

Po odchylonej szyjce Dziuni przebiegł różowy obłoczek. Milczała jednak i nie odwracała oczu od okna. Tymczasem Janek zapalił papierosa, usiadł na kanapie i zaczął opowiadać potworne plotki o zakulisowych sprawach teatru.

— Jestem niesłychanie zaintrygowana dzisiejszym występem Warszawianki — przerwała Dziunia. — Jak ona musi grać, a jak wygląda na scenie w tych wspaniałych strojach.

— Zobaczymy ją — odparł Janek, tonem wielkiego znawcy. — Zapomniałem paniusi powiedzieć, że szykowiec, gdy się do mnie zbliżył, zapytał: „Nie raczyłbyś mi pan powiedzieć kto jest ta śliczna osoba, której czytałeś gazetę?“ Czy o blondynkę panu idzie? odparłem, a on mi na to....

Zapukano do drzwi.

— Celestyn, szepnęła wzruszona Ludka. — Proszę! — Drzwi się rozwarły, wbiegł rozpromieniony notaryusz, Ludka wyciągnęła do niego ręce, uściskali się, zapominając o obecnych. Przedstawiony Dziuni Celestyn oświadczył, że ją wybornie pamięta z Bochni i prosił, aby go uważała za swego przyjaciela i sługę.

Janek pochwyciwszy kapelusz szepnął Dziuni:

— Przed piątą przychodzę zabrać panią do Szmida.

Dziunia mrugnięciem oczu zgodziła się.

Po odejściu Janka zaczęła się swobodna i przyjacielska rozmowa łatwa, wesoła. Celestyn był przyjemny, słuchał z uśmiechem radości opowiadań dwóch młodych kobiet, dziejów walki Dziuni z Gąsiorem i przybycia ich do Krakowa po stylowe kostiumy. Bawiły się wybornie, śmiały, żartowały, traktując Celestyna jakby należącego do rodziny. Notaryuszowi było dobrze.... rozbawił się i rozweselił. Z kasy przysłano czerwone fotele trzeciego rzędu.... przed godziną piątą stawił się Janek, zabrał notaryusza do swej izdebki.... młode kobiety ubrały się odrazu do Szmida i teatru.

Dziunia wystąpiła w jasnej batystowej sukience, w słomkowym kapeluszu i w białej, zarumienionej róży we włosach. Ludka w ciemnej sukni, uwydatniającej jej ponętne kształty. Janek z Dziunią szli naprzód, za nimi w drugiej parze Celestyn z Ludką rozmawiając cicho.

— A jeżeli twój szykowiec nie stawi się?... — spytała Janka Dziunia.

— To sami wypijemy kawę. Albo nam źle będzie we czwórkę?...

Dziunia mimo, że się czegoś lękała szykowca, pragnęła go jednak poznać.

— Pytał się o moje pochodzenie, o szczegóły co do mej rodziny?...

— Co do bogactwa mamy prosiłem go, aby szukał dwóch używanych bilardów.

Dziunia się zarumieniła za Janka.

— Jeżeli to wielki pan? — odezwała się.

— Odpowiedział mi, że nie ma w sferach bilardowych znajomości.... Zawsze się dowiedział, że panie nie potrzebujecie niczyjej łaski. Ja sobie z niego nic nie robię.... zobaczy go paniusia.... i to najlepiej.

Weszli na ulicę Szewską.

— Idzie — szepnął Janek — widzi go paniusia w popielatem ubraniu. Sam szyk.... ja się znam na tem!

Zgrabny, szczupły, proporcyonalny posuwał się z pewną ociężałością zmęczenia, zamyślony i roztargniony. Mijała go młoda, wykwintnie ubrana kobieta, ukłonił się jej i obejrzał.... zobaczył Dziunię, odwrócił się, twarz mu się ożywiła, przyspieszył kroku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Izby gmin w namiętnych przemowach obwiniła gabinet Salisburyego o dwulicowość, oraz o potajemne knowania polityczne. Broniąc rządu przed tym zarzutem, pierwszy kanclerz skarbu sir Balfour podniósł, że gabinet nie ogłaszając pewnej części depesz poszedł za uświęconym przez tradycyę przykładem swych poprzedników. „To co rząd włoski uczynił, ogłaszając księgę zieloną, jest, jak się spodziewam — mówił Balfour — wypadkiem wyjątkowym, mógłbym powiedzieć przypadkowym, który niewątpliwie znajduje wytłómaczenie w niezwykłem położeniu włoskiego gabinetu. Rzecz to bowiem nieulegająca wątpliwości, że pomiędzy rozmaitemi mocarstwami Europy zgoła nie mogłaby się toczyć poufna korespondencya, gdyby mocarstwa nie zachowały w parlamentach większej dyskrecyi, jak ta, którą w tym wypadku okazał rząd włoski“.

Zajście powyższe wprowadziło wprawdzie pod publiczną dyskusyę ciekawą kwestyę, która posiada także nie małe znaczenie zasadnicze, bo tyczy się stosunku zachodzącego między publicznemi rozprawami w parlamencie a działalnością dyplomacyi: we Włoszech jednak musiało znaleźć odbicie na Monte Citorio i zgotować gabinetowi Rudiniego liczne przykrości. W senacie i w Izbie posłów interpelowano też istotnie onegdaj rząd włoski w tej sprawie; zdołał się on jednak obronić od zarzutów opozycyi. Przyznał, że był rzeczywiście w wyjątkowem położeniu, musiał bowiem odsłonić krajowi całą prawdę, w chwili, gdy parlament miał powziąć uchwały bardzo doniosłe dla przyszłych losów kolonii włoskiej; kraj nie powinien się był łudzić, że powzięcie tych uchwał było koniecznością. Chodziło o najważniejsze interesa państwa a w skutek tego rozum stanu nie pozwalał tym razem uszanować rządowi dyplomatycznych zwyczajów, chociaż gabinet przyznaje, że skrupuły te powinny być rzeczywiście respektowane.

W ten sposób zakończyła się drażliwa sprawa, bez gorszych dla którejkolwiek ze stron skutków. Stosunek między rządami Włoch i Anglii, jak to oficyalnie stwierdzono, pozostał nadal niezamąconym — z drugiej zaś strony dobrze się stało, iż przypomniano szerszym kołom politycznym regułę, że kwestya stosunku między rządem jednego państwa a rządem drugiego, że poufne pomiędzy rządami tymi komunikowanie się, należy w parlamentach zawsze uszanować. W przeciwnym razie popełnia się parlamentarną niedyskrecyę, która z reguły wiele kosztuje i może narazić na szwank najważniejsze sprawy.

KORESPONDENCYE

Z PODOLA.

(Praktyki agentów emigracyjnych).

Z Podola otrzymujemy list następujący: Ruch wychodźczy wcale nie ustający, ale raczej wzmagający się od wiosny i to znacznie, rzuca dziwne światło na niektóre strony charakteru ruskiego wieśniaka, a mianowicie ową bezmierną łatwowierność, z którą na lep idzie ludziom obcym, zgoła mu nieznanym, zachowując całą nieufność w obec sąsiadów i doświadczonych przyjaciół w ciągu lat długich. Zagraniczni agenci widocznie znają dobrze tę stronę usposobienia ruskiego wieśniaka i umieją do niej stosować swe zabiegi ku pozyskiwaniu klientów. Gminy nasze są zasypane broszurami, prospektami, okólnikami i listami z biur podróży zamorskiej w Hamburgu, Bremie i Rotterdamie. Każdy „wielce szanowny pan naczelnik gminy“ i każdy pisarz gminny (*Der Herr Gemeindesekretär*) otrzymał jeden przynajmniej list, w którym agent zapewnia go, że mu przedewszystkiem dobro ludności w jego gminie leży na sercu, a że nikt nad naczelnika lub sekretarza gminnego lepiej nie może znać stosunków w gminie i większego mieć wpływu, więc do niego udaje się z prośbą, aby ostrzegał wychodźców przed niesumiennymi agentami, którzy pragną obłowić się wyzyskiem biednych emigrantów. Piszący sam jest jedynym agentem, który wcale inne cele ma na oku: on widząc, że w tej gminie wielu włościan postanowiło przesiedlić się do Brazylii, pragnie im dopomódź w urzeczywistnieniu tego zamiaru tanim kosztem, dostarcza bowiem kart okrętowych taniej, niż ktokolwiek inny, a wysyła swoich pasażerów najszybszymi parostatkami. Prosi więc naczelnika lub pisarza gminnego, aby mu spisał wszystkich chętnych do wyjazdu, załącza w tym celu gotowe konsygnacye, koperty, opisy różnych ziem zamorskich, mapy, kartki z dłuższemi lub krótszemi pouczeniami, wskazówki zachowania się w podróży, cenniki i zachęca do odbierania i odsyłania sobie zadatków, przyzwalając z góry na strącenie z nich pewnej kwoty (zazwyczaj od 1 zł. 50 ct. do 3 zł.) jako prowizyi za fatygę. Listy takie otrzymują także inne osoby, o których adresach agent dowiedział się od przejeżdżających wychodźców lub innym sposobem, bo rozsyła czasem także listy, zawierające jedynie prośbę o nadsyłanie adresów za wynagrodzeniem po 10 lub 20 zł. od każdego. Cóż dziwnego, że zwłaszcza na propozycyę owej prowizyi, którą wolno strącać z zadatku, niejeden się złakomi i oto mamy najniebezpieczniejszego agitatora, bo chłopa wśród chłopów. Naturalnie rzecz utaić się nie da, dojdzie do wiadomości władzy, która takiego agitatora ukarze. Tymczasem jednak kilkanaście lub kilkadziesiąt rodzin za jego pośrednictwem odesłało zadatki do agenta, inne zaś uczynią to bez pośrednictwa, zapytawszy się o adres.

To jest zwykła droga, którą zagraniczni agenci dostają się do włościan. Innym tego zamało, uzyskują adresy włościan i wysyłają do nich listy, zaczynające się: „Dowiedziawszy się od przejeżdżających, że szanowny pan postanowiłeś wysprzedać się i przesiedlić się do...“ Niejednemu biedakowi ani się to śniło, gdy jednak wyczyta, że w Hamburgu lub Bremie wiedzą o zamiarze, którego nie ma, poczyna wątpić, czy też on naprawdę nie chce emigrować. Rozpoczyna się tedy korespondencya, w której agent podaje rady co do wyboru miejsca osiedlenia się i drogi, wskazuje ceny, korzyści osiedlenia się w pewnych okolicach (jeden przemawia szczególnie za Georgią lub Texas, inny za Manitobą w północnej Ameryce), wreszcie poucza, jak wydobyć metrykę, jak uzyskać pasport, a w razie odmowy, jak przekradać się przez granicę. Co do wyboru drogi agenci bardzo się różnią: jeden radzi jechać pospiesznym pociągiem przez Pragę, Bodenbach, inny przez Bogumin, Raciborz, (gdzie urzędnik (?) bremeński doręcza przepustki, ważne na całe Niemcy), inny nawet przez Szczakowę, Kutno, Toruń do Hamburga. Udzielają także wskazówek, do których stacyi pośrednich kupować bilety i jak używać do tego pośrednictwa straży kolejowej, aby tylko nie wysiadać z wagonów i nie wpaść w oko organom władzy.

Bardziej przedsiębiorczy agenci uznają jednak, że barwne anonse, różnokolorowe i różnej wielkości kartki, mapy lub nawet kalendarze, zawierające rady dla wychodźców, to za mało. Idą więc dalej i ofiarują bezpłatnie piękniejsze i cenniejsze dary wychodźcom lub osobom, które z nimi styczność mają albo mieć mogą Jedni więc wysyłają swoje portrety, kolorowane, w różnych formatach, inni (naturalnie nie do wychodźców) zegary ścienne z wyobrażeniem okrętu i firmą agenta, aby służyły jako reklama, a znalazł się i taki, który rozsyła czerwone chustki z wyobrażeniem okrętu na wzburzonych falach i napisem w jakimś dziwacznym języku, mającym uchodzić za ruski. Ten ostatni zaręcza, że chustka owa zapewnia posiadaczowi swobodny przejazd na całej rucie.

I jakżeż tu oprzeć się takim zachętom? Chłopi nasi uważają owe kartki i anonse agentów jako dokumenta i na ich wiarę ślepo posyłają agentom nie tylko zadatki, lecz całą gotówkę, jaką posiadają, agenci bowiem radzą im pieniądze sobie posyłać a na drogę brać tylko małe kwoty. To też agentom wierzą ślepo, a żadnych przedstawień nie słuchają, patrząc okiem nieufnem na tego, który im źle mówi o agencie i przestrzega przed ziemią obiecaną w Brazylii czy Ameryce północnej. Łatwowierność ta to jedna z niepoślednich przyczyn emigracyi. Nie wymieniam nazwisk agentów (władze zapewne je znają i zużytkują w drodze dyplomatycznej), obawiam się bowiem, aby *Gazecie Lwowskiej* nie wydarzyło się tak, jak *Narodnej Czasopysi*, której ostrzeżenia przed agentem Nodarim w wielu gminach powiatu tarnopolskiego pojęto jako nakaz do korzystania z jego pośrednictwa. Chciałbym jednak na praktyki agentów emigracyjnych zwrócić uwagę tych osób, które się stykają z ludem wiejskim, aby wiedziały, jak je demaskować.

Po uroczystościach koronacyjnych w Moskwie.

Uroczystości koronacyjne zakończyły się w niedzielę wielką paradą wojskową na polu Chodyńskiem w obecności cara, wszystkich zagranicznych gości i całego dworu carskiego. Car przybył na miejsce przeglądu o godzinie 11, jadąc konno obok galowego powozu, w którym siedziała carowa. Za powozem jechali konno książęta Niemiec, Anglii, Szwecyi, Belgii, wielcy książęta rossyjscy, książę Ferdynand bułgarski i książę Czarnogóry, w końcu grupa wasalów azyatyckich. Przegląd rozpoczął się od defilady piechoty, która trwała przeszło godzinę, potem defilowała artylerya złożona z 120 dział, wreszcie kawalerya: dragoni, kirasyerzy, huzarzy, kozacy i ułani. Cudzoziemcy podziwiali szczególnie dobór koni.

Po defiladzie tłumy ludu z okrzykami na cześć cara rzuciły się naprzód w nieładzie, ale tym razem miano się na baczności. W. ks. Sergiusz sam z kordonem żandarmeryi powstrzymał nacierający tłum, poczem przemówił kilka słów, ostrzegając zgromadzonych i przypominając katastrofę na polu Chodyńskiem. To poskutkowało i tłum zachowywał się nadal spokojnie. O godzinie pół do drugiej car wraz z gośćmi odjechał do sąsiedniego pałacu, gdzie dano śniadanie.

Wieczorem car i carowa pożegnawszy się z zagranicznymi książętami wyjechali do pałacu w Ilinskoje.

W wigilię wyjazdu dworu carskiego ks. Ferdynand bułgarski miał audyencyę u cara, podczas której wręczył mu album z widokami Bułgaryi.

W Moskwie sprawiło niemałe wrażenie następujące zajście: Podczas bankietu kolonii niemieckiej, wydanego na cześć książąt niemieckich, wniósł prezydent niemieckiego klubu Camesasca toast na cześć książąt, „którzy przybyli w orszaku księcia Henryka, przedstawiciela niemieckiego cesarza“.

Obecny na uczcie książę Ludwik bawarski podniósł się natychmiast i powiedział: „Użyto tu słówka, przeciwko któremu muszę zaprotestować. Nie jesteśmy lennikami, ale sprzymierzeńcami cesarza niemieckiego. Jako tacy, staliśmy wiernie przy boku pruskiego króla przed 25 laty, poczas owej strasznej wojny, z której wyszło cesarstwo niemieckie. A gdyby — czego nikt z nas nie pragnie — zaszła potrzeba pochwycenia ponownie za oręż, wtedy połączyłyby się całe Niemcy, jak podówczas. Członkowie Stowarzyszenia niech zarówno pamiętają o wielkiej niemieckiej ojczyźnie, jak o swych rodzinnych krajach i niech zawsze będą przywiązani do swych ojczystych dynastyj“.

Słowa te wypowiedziane w tonie stanowczym, wywarły wielkie wrażenie. Utrzymują, iż książę bawarski wypowiedział je za zgodą ks. Henryka. Po mowie, zarówno książę bawarski, jak inni książęta, oraz ambasador Radoliński opuścili salę. W bankiecie brał także udział w. ks. hesski, brat carowej, oraz książęta wejmarski i koburski.

Austro-węgierski ambasador ks. Liechtenstein powrócił przedwczoraj z Moskwy do Petersburga. Car przyjmując dnia 7 b. m. ambasadora na pożegnalnem posłuchaniu, wyraził ponownie swoje gorące uczucia dla Najj. Cesarza Franciszka Józefa, głęboki żal, z powodu zgonu Arcyksięcia Karola Ludwika i w końcu dał wyraz osobistym sympatyom dla ks. Liechtensteina.

Z licznych reskryptów, jakie wydał car Mikołaj z powodu koronacyi do rozmaitych dygnitarzy państwowych, przytoczyliśmy już niektóre, jak reskrypt do generał-gubernatora Szuwałowa, do marszałka polnego Hurki, do oberprokuratora Pobiedonoscewa. Wypada jeszcze wspomnieć o kilku innych reskryptach, których treść nie jest pozbawioną pewnych cech politycznych. I tak nader łaskawy reskrypt do ministra wojny, Wannowskiego, przypomina, że tenże „cieszył się stale zupełnem zaufaniem i serdeczną życzliwością cara Aleksandra III“, a równocześnie zdaje się zaprzeczać oddawna już krążącym pogłoskom o

---

7)

Z LITERATURY OBCEJ.

(Klasyczny romansopisarz angielski Henryk Fielding).

III.

(Ciąg dalszy).

W cztery lata po śmierci żony Fielding ożenił się ze swoją służącą. Widzimy tedy autora Józefa Andrews, naśladującego w mezaliansie bohatera Richardsona; tradycya zaś utrzymuje, że podobne małżeństwa weszły w modę dzięki Pameli. Lady Montagu, sprytna kuzynka Fieldinga, daje nam najlepsze wytłómaczenie jego postępku: Biografowie jego — mówi z pewnem zakłopotaniem — muszą wyznać, że po śmierci żony Fielding poślubił jej służącą. A jednak fakt ten nie przynosi uszczerbku jego charakterowi, jak się to na pozór wydawać może. Służąca ta nie miała powierzchowności powabnej, była jednak istotą wielkich zalet, oddana duszą i ciałem swojej pani, którą tak kochała, że po jej śmierci mało jej serce nie pękło z żalu. Fielding w wybuchach pierwszego żalu, graniczącego z szaleństwem, nie miał innej ulgi, jak tylko płakać razem z tą dziewczyną, ani innej pociechy, gdy się cokolwiek uspokoił, jak mówić z nią o aniele, za którym płakali oboje. Przyzwyczaił się w ten sposób uważać ją za powiernicę i przyjaciółkę, i z czasem począł myśleć, że nie mógł wyszukać dla swoich dzieci czulszej i więcej oddanej matki, ani zapewnić sobie opieki serdeczniejszej i gospodyni wierniejszej. Tak przynamniej twierdził przed swymi przyjaciółmi, a w istocie, postępowanie owej kobiety, gdy została jego małżonką, potwierdziło dobrą opinię, jaką Fielding miał o niej.

W r. 1745 wylądowanie pretendenta Karola Edwarda dało sposobność Fieldingowi okazania swojej gorliwości rządom króla Jerzego. Przez przeciąg lat trzech prowadził w dwóch gazetach czynną walkę przeciw jakobinom. W r. 1748 otrzymał posadę sędziego w Westminster, a później w Middlesex. Zawdzięczał to miejsce lordowi Lyttelton, który zaprzyjaźnił się z nim i przychodził mu z pomocą pieniężną i radą wówczas, gdy Fielding tworzył Toma Jones, jak o tem świadczy pełna głębokiej wdzięczności dedykacya, którą widzimy na pierwszej karcie tego arcydzieła.

IV.

„Tom Jones, Historya podrzutka“ należy tak samo jak „Gil Blas“, „Don Kiszot“ i „Narzeczeni“ do skromnej liczby wielkich powieści, których nieśmiertelność nie jest tylko nominalną; każdy, kto tylko umie czytać, czytał te powieści lub czytać będzie. Na szczęście, doskonałość kompozycyi, bardzo trudna do utrzymania w tak długiej powieści, nie stanowi o jej powodzeniu, bo przyznać trzeba, że wbrew temu, co twierdzi Coleridge, nie jest to utwór bez zarzutu. Widzimy tu to samo, co można spotkać w większej części angielskich powieści: nadto szerokie rozmiary i niepotrzebna rozciągłość; przytem krytyk ma nader trudne zadanie wobec licencyi autora, który nagle przerywa opowiadanie i rozpoczyna osobistą rozmowę z czytelnikiem. Według trafnej uwagi Georges Eliot, „autor wysuwa swój szeroki fotel na przód sceny i rozpoczyna z nami gawędę zdrową i piękną swą prozą angielską“. W każdym razie przyznać, trzeba, że Fielding umie zachować miarę, a wyborne jego klasyczne wykształcenie chroni go przed używaniem przesadnych efektów, dzięki którym niejeden humorysta staje się nieznośnym. Jedno tylko pozwolimy sobie powiedzieć, że jego „gadanina“, chociaż nie gniewa, nie zawsze bywa dość zajmującą; jest to prawdziwa „gadanina“, w której sławny autor traci nawet czasami zwykłą swą miarę i nadto uprzejmym staje się sam dla siebie, lubując się w tem, co pisze. Nie możemy także nie wyznać, choć bardzo nieśmiało, że nie podzielamy w zupełności zapału krytyki angielskiej, z jakim zachwyca się ona ośmnastoma prologami do ośmnastu ksiąg „Toma Jones“. Nie wspominając już o niecierpliwości czytelnika, zaciekawionego dalszym ciągiem powieści, któremu każą czytać co innego, uczynimy skromną uwagę, że owe prologi wydają się nam bardzo błahe. Składają się one po większej części ze znanych formułek z dziedziny moralności i estetyki, pisanych z przekonania i ze zdrowym sądem, ale niezbyt dowcipnie i oryginalnie. Autor, niewiadomo dla czego, z wielkim naciskiem wyznaje, że go te prologi wiele trudu kosztowały, „trudniejsze do napisania niż całe dzieło“. Poznać to można z łatwością, gdyż podobne są one do pracowitego zadania szkolnego, które nie wiadomo po co wesoły autor dobrowolnie, ale niepotrzebnie pisać postanowił. Niepotrzebnie? mylimy się, gdyż posłużyło mu to do jego sławy. Za pomocą starej sztuki, która prawie zawsze się udaje, Fielding wyprzedził krytykę, krytykując sam siebie pierwszy.

Jakiż pedant ośmieliłby się zarzucać cokolwiek dziełom Fieldinga, kiedy on sam do usterek się przyznaje? Ale jeżeli bardzo zręcznie czyni sobie nie jeden drobny zarzut, przyznaje sobie także nie jedną zaletę i dzięki powtarzaniu, że jest założycielem nowego rodzaju w literaturze, że żaden romansopisarz przed nim nie obrał sobie za wzór przyrody, udaje mu się przekonać świat, że jest trochę znakomitszym, niż był nim w istocie.

Rzeczywiście, badał on przyrodę bardzo ściśle i pod tym względem otwiera nową erę w historyi powieściopisarstwa. Prawie wszystkie osobistości w „Tomie Jones“ są moralnie prawdziwe, a kilka z nich jest jakby żywych. Kompozycya tego zajmującego dzieła, niedoskonała tylko z tego powodu, że nadto przeciągła, jest cudem zręczności i pomysłowości; nikt z czytających „Toma Jonesa nie odgadł aż do samego końca, czyim synem był podrzutek, a jednakże, kiedy się tajemnica urodzenia wyjaśnia, wszystkie poprzednie fakty w każdym najdrobniejszym szczególe występują w takiem świetle, że wszystko nam się wydaje zupełnie proste i naturalne. Mnogość działających osób, rozmaitość obrazów i miejscowości nie przeszkadza temu, by bohater i bohaterka, Tom Jones i Zofia Western byli zawsze na piewszym planie.

Komizm Fieldinga zupełnie jest oryginalny; czyni on wrażenie, jak gdyby imaginacya jego i umysł nie czyniły żadnego wysiłku, tak samo jak u Moliera tryskając z całą naturalnością z sytuacyi i charakterów. Do dziś dnia, każdy czytający „Toma Jonesa“ śmiać się musi, a jest to w każdym razie znak wielkiego powodzenia dla powieści, liczącej sto lat z górą, powodzenia, którego nie doznał z pewnością autor „Gargantuy“ ani nawet „Don Kiszota“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

bliskiej dymisyi generała, gdyż wyraża nadzieję, iż generał „z Bożą pomocą przez długi czas jeszcze zachowa siły i zdrowie“ i że car „długo jeszcze korzystać będzie ze szczerych i otwartych rad i jego niezmordowanego a wiernego współpracownictwa“. Reskrypt do hr. Woroncowa-Daszkowa podnosi jego „surową prawdomowność i szczerość, oraz głęboką wierność dla rodziny carskiej“. Reskrypt do generała Richtera przypomina słowa Aleksandra III., który działalność jego na stanowisku szefa kancelaryi próśb określił w tych wyrazach: „łącząc poczucie obowiązku z popędami serdecznymi i szczerymi, był wiernym wykonawcą monarszego miłosierdzia“. W reskrypcie do sekretarza stanu, Durnowo, podniesiono wysokie przymioty serca, zawsze czułego „na cierpienia bliźnich“. W reskrypcie do prezesa departamentu ekonomii państwowej, Solskiego, zarysowano program polityki finansowej. Zaznaczając, że „obecnie stoi na porządku dziennym kwestya polepszenia obiegu pieniężnego“, reskrypt zwraca się bezpośrednio do Solskiego i oddaje uregulowanie kwestyi monetarnej pod jego opiekę. Długi reskrypt do ministra sprawiedliwości Murawiewa zajmuje się sprawą organizacyi sądów w Syberyi, wreszcie w reskrypcie do hr. Heydena znajduje się ustęp, wyrażający jasno i stanowczo pogląd na cele i zadania polityki państwowej Finlandyi: „Zarządzając powierzonym sobie krajem, nie przestajesz pan z właściwą sobie uczciwością i poczuciem obowiązku pracować niezmordowanie, starając się o pomyślność Finlandyi i o rozwinięcie racyonalnego pojmowania istotnych korzyści i interesów, wynikających na podstawie nierozerwalnego związku tego kraju z państwem rossyjskiem“.

Ofiary katastrofy na polu Chodyńskiem.

Ogłoszono następujący komunikat urzędowy:

Po zbadaniu liczby ofiar smutnego wypadku na polu Chodyńskiem, okazuje się, że zabitych jako też poduszonych na miejscu, już nie żywych, i takich, którzy zakończyli życie w najbliższych dniach po wypadku w szpitalach, było 1360, z których 1282 z rozporządzenia zarządu miejskiego pochowano na cmentarzu wagankowskim. Dalej po dzień 4 czerwca zarówno w szpitalach miejskich jak i w szpitalach pozostających pod innym zarządem lub należących do innych instytucyj było ranionych i pogniecionych 664 osób, z których około 400 dostawiła rodzina lub zgłosili się sami.

Carowa przesłała 10.000 rubli naczelnikowi miasta Moskwy na urządzenie schronienia, w którem dzieci zabitych i pokaleczonych na polu Chodyńskiem mają znaleźć przytułek i wychowanie. Jednocześnie na pomnożenie funduszów schronienia car przesłał taką samą kwotę.

Na bankiecie moskiewskiej rady miejskiej radny Bachruszin oświadczył, że w swoim domu daje lokale dla czterdziestu wdów z dziećmi, których mężowie i ojcowie stracili życie podczas katastrofy. Na ten cel zebrano po bankiecie 20.000 rubli.

Baratieri przed sądem.

Rzym, 8 czerwca.

Według depesz, jakie dziś otrzymują dzienniki tutejsze z Massawy, generał Baratieri stojący od piątku przed sądem wojennym w Asmarze, bronił podjęcia przez siebie w d. 1 marca walki z Abisyńczykami i zachowania swego w czasie bitwy, w sposób następujący:

Duch, jaki panował w wojsku włoskiem był doskonały a raporta wszystkich szpiegów zgadzały się w tem, że Szoanie tysiącami podążyli ku Tembien, że król Godżam jest nie zadowolony i odmawia pomocy swej Menelikowi. W obec tego, aby nie tracić uzyskanych korzyści, postanowiłem obsadzić wzgórza leżące przed pasmem gór Rajo, na ten wypadek, gdyby nie były obsadzone przez nieprzyjaciół, a tam dopiero zadecydować, czy taktyczny atak byłby możliwy czy nie. — Tu przedstawił Baratieri znane rozkazy co do marszu i wymienił stanowiska, które zająć mieli brygadyerowie, generał Albertone, Dabormida i Arimondi rankiem d. 1 marca. Z wschodem księżyca ruszyły brygady. Żołnierze szli wśród śmiechów i śpiewów do walki i na śmierć. — (Tu łkanie na chwilę stłumiło głos generała) — Pomimo trudności terenu, marsz odbył się w najzupełniejszym porządku. Gdy poranek już szarzał, otrzymał Baratieri od generała Dabormidy wiadomość, że nie przeznaczone miejsce, lecz pagórek o 5 kilometrów dalej na prawo położony, zajął bez walki. Baratieri wydał Dabormidzie rozkaz posunięcia się więcej na lewo i polecił jednemu batalionowi z brygady Arimondiego, aby wszedł w czucie z lewem skrzydłem brygady Dabormidy. Od Albertonego nie było żadnej wiadomości. Za to w kierunku, dokąd pomaszerował, słychać było od wczesnego ranka daleki ogień karabinowy. Baratieri wstąpił na wzgórze i zobaczył Albertonego walczącego w oddaleniu siedmiu kilometrów z całą prawie siłą nieprzyjacielską. Wkrótce potem przyszła sztafeta od generała tej treści, że w skutek zbyt szybkiego posuwania się batalionu Turittu, cała brygada została zmuszona do podjęcia walki; pomoc byłaby pożądana. — Baratieri uczynił wszystko, co było możliwe, ale trudności terenu nie pozwalały szybko się poruszać. Zanim pomoc zdołała zdążyć, brygada była rozbita. Baratieri wysłał batalion Galliano, aby uciekających askarisów zatrzymał, krajowi żołnierze jednak, którzy tak chlubnie bronili twierdzy Makelle, byli zdemoralizowani myślą, że nie powinni być po raz wtóry wysłani w ogień. Pozostawili oficerów na placu walki a sami uciekli tak szybko i tłumnie, że wysłane za nimi działa nie zdołały przyjść do strzału. To był początek klęski. Szoanie rzucili się na uciekających, a wszyscy razem: uciekający i goniący wpadli w nagromadzone między wzgórzami Rabbi-Arienni wojska rezerwowe, których bohaterska obrona zasługiwała zaiste na lepszą nagrodę. Baratieri wydał rozkaz cofania się, co mogło się jeszcze powieść — było jednak rzeczą niepodobną zawiadomić o tem Arimondiego i Dabormidę, gdyż wszystkie połączenia były od kilku godzin przerwane przez naciskające masy Szoańczyków. Baratieri cofnął się ze swymi oficerami na jednę z pobliskich równin, gdzie spodziewał się przywrócić porządek w uciekających szeregach. Dwa białe bataliony wyruszały właśnie do ataku. Zaczekał, aby widzieć rezultat ataku, tłok jednak, jaki wywoływali posuwający się naprzód i uciekający, był tak wielki, że pragnąc, aby go nie uniesiono, podążył dalej. Gdy dostał się do owej równiny, była ona już zapełniona rannymi i uciekającymi: przedstawiało to obraz godny litości. W pobliżu Tebi, starał się on wraz z pułkownikiem Stevanim i Brusatim stawić ostatni opór, żołnierze byli jednak już tak wyczerpani, że nie mogli posługiwać się bronią. Posunął się przeto dalej na północ i potrzykroć zmylił drogę. Wskutek nieporozumień rozdzieliły się z nim kolumny Stevaniego i Brusatiego, wskutek czego Baratieri w towarzystwie jednego, jedynego oficera podążył ścieżką do Adi-Kaje, dokąd przybył w dniu 3 marca. Cofając się, pragnął dostać się do jakiegoś punktu, z którego mógłby wydać polecenia potrzebne dla ocalenia kolonii. W Adi-Kaje oświadczono mu, że tabory z żywnością, znajdujące się w Sauria, nie mogły być zawiadomione o katastrofie, a wskutek tego przepadły.

Oskarżony zakończył: W uczuciu rozpaczy z powodu nieszczęścia posłałem do rządu nieszczęśliwą depeszę. Żałuję tego fatalnego kroku z całego serca, a wiem, że utraciłem na zawsze zaufanie wojska. Z rozdartem sercem wspominam młodych żołnierzy, którzy chlubnie walczyli i padali, i przepraszam ich za niesprawiedliwość, jaką im wyrządziłem w przystępie słabości. Po za tem czuję się zupełnie niewinnym. Zarzut, że dając się unieść zgubną próżnością zaprowadziłem wojska na rzeź, odpieram z oburzeniem. Nie szczęście zwaliło się na mnie, ale sumienie mówi mi, że jestem wolny od wszelkiej winy. Chciałem najlepiej dla mej ojczyzny, której od chwili, gdy jako siedmnastoletni młodzieniec wylądowałem w Marsali, poświęciłem całe me życie do ostatniego tchnienia.

Na zapytanie przewodniczącego odpowiada Baratieri, że zawartej w księdze zielonej depeszy, którą Crispi uznał także za fałszywą, nigdy nie otrzymał. Na pytanie prokuratora czy po odejściu z Włoch drugiej posyłki wojsk posiłkowych, nie żywił on przekonania, że rząd nie ma już zaufania do niego, odrzekł Baratieri wymijająco, mówiąc, że kierował się wyłącznie tylko względami natury technicznej.

Następnie odczytał pułkownik Corticelli swą fachową ocenę o wypadkach w czasie i po bitwie. Pułkownik oświadcza, że zastał generała Baratierego w chwili obsadzenia stanowisk na górach Rajo, gdzie miano rozważyć możliwość taktycznego ataku. Generał wydał rozkaz, ażeby stanowiska zajęto w pewnej oznaczonej godzinie. Zamiast tego pomaszerowała kolumna Albertone o siedm kilometrów dalej po za wskazany mu punkt. Generał Baratieri poczynił zarządzenia, mające na celu utrzymanie łączności pomiędzy kolumnami, oraz wzmocnienie ich, w stanowczej chwili nie miał jednak pod ręką wojska, a połączenie było od początku przerwane przez posuwającego się naprzód nieprzyjaciela. Co do odwrotu — nie wydano żadnych poleceń. Każda z brygad sama dla siebie, z konieczności, rozpoczęły odwrót: Albertone o godzinie pół do 10 przedpołudniem, Arimondi i Ellena o godzinie pół do 1, Dabormida o godzinie 5 popołudniu. Jedyny rozkaz co do odwrotu był ten, który otrzymała kolumna Albertone po jej rozbiciu. Generał Baratieri, nie mając brygad Albertonego i Dabormidy w ręku, mógł rozpocząć odwrót na czele brygady środkowej i uczynił on też wszystko możliwe, aby wojska zebrać w tyle za polem bitwy; rozbicie ich jednak odbyło się z taką siłą, że wszelka komenda na nic się nie przydała. Za utratę taborów z żywnością generał nie może być pociągany do odpowiedzialności.

Przewodniczący zapytuje rzeczoznawcę, czy Baratieri mógł wcześniej odwołać brygadę Albertone? Pułkownik Corticelli odpowiada, że w obec znacznego oddalenia i danego terenu było to niemożliwem.

Przewodniczący: Czy można było wojska brygady Albertone zebrać napowrót. — Pułkownik: Nie, gdyż dowódcy padli nieżywi na placu walki.

Następuje przesłuchanie pułkownika Valenzano. Przewodniczący zapytuje, czy czarne oddziały w brygadzie Arimondiego walczyły dobrze i czy tam należały?

Valenzano: Tak jest; brygada poświęciła się za nie i wstrzymywała Szoańczyków przez trzy godziny.

Przewodniczący: Czy Baratieri kazał dać trębaczom sygnał do odwrotu?

Valenzano: Nie; dano tylko sygnał do zbierania się.

Na tem odroczono rozprawę. Przypuszczają, że sąd uwolni Baratieriego, a generał miał powiedzieć, że w tym wypadku spędzi resztę życia w klasztorze.

KRONIKA

Lwów, 10 czerwca.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej swej szkatuły gminie Dereżyce, w powiecie drohobyckim, na spłacenie długu, zaciągniętego na budowę cerkwi zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Hr. Marya Badeniowa,** małżonka P. Prezydenta Ministrów, przejechała dzisiaj rano wraz z córką hrabianką Wandą, przez Lwów, udając się do Buska.

— **Odznaczenie.** Najj. Pan nadał artystom dramatycznym Burgu, Robertowi i Thimigowi, order Franciszka Józefa.

— **Wydział krajowy** uchwalił na wczorajszej sesyi na rzecz pogorzelców: w Rudniku i Drohowyżu po 200 zł., dla pogorzelców w Kossowie 150 zł., a w Delatynie 100 zł.

— **Z c. k. krajowej Rady zdrowia.** C. k. krajowa Rada zdrowia odbyła w dniu 5 b. m. ósme posiedzenie, na którem następujące sprawy były przedmiotem obrad, względnie uchwał:

1. Przedstawiono kandydata na udzielenie koncesyi na aptekę w Jagielnicy, w pow. czortkowskim.

2. Przedłożono opinię w sprawie fabryki wody sodowej w Jaśle.

3. Wydano orzeczenia w sprawie aktywowania nowych okręgów sanitarnych z siedzibą lekarzy w Nadwórnie, w Dunajowie w powiecie przemyślańskim, w Dąbrowicy w powiecie gródeckim, w Kozowej w powiecie brzeżańskim, w Białobożnicy w powiecie czortkowskim, i w sprawie przeniesienia siedziby lekarza okręgowego z Czerwonogrodu do Uścieczka, w powiecie zaleszczyckim.

4. Wydano opinie w sprawie podniesienia taksy szpitalnej za leczenie chorego w szpitalach powszechnych w Jaśle i Tarnowie i w sprawie ustanowienia taksy szpitalnej pierwszej klasy w powszechnym szpitalu w Białej.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek, dnia 11 b. m. o godzinie 6 wieczorem, w sali ratuszowej.

— **Zygmunt Kaczkowski** — jak donoszą jednemu z pism krakowskich z Paryża — zaniemógł ciężko.

— **Dar.** Hr. Artur Russocki, złożył na moje ręce na rzecz Towarzystwa św. Józefa z Arymatei 125 zł., za który to dar serdeczne składam podziękowanie.

Ks. Zygmunt Odelgiewicz.

— **C. k. Dyrekcya** Zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie ogłasza: Więzień Szczepan Rosa, zasądzony wyrokiem c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach z dnia 9 kwietnia 1895, l. 1225, za zbrodnię oszustwa na 2 lata ciężkiego więzienia, zbiegł — według relacyi komendy roboczej — przy regulacyi górskich potoków w Świetnicy, koło Grybowa, w więziennem ubraniu w dniu 5 b. m. Urodził się on w Mużyłowie, powiatu podhajeckiego, liczy 35 lat, wzrostu słusznego, miernej budowy ciała, ma twarz owalną, włosy i brwi ciemno-blond, oczy piwne, nos proporcyonalny, usta mierne, zęby zdrowe, bez zarostu, mówi po polsku i rusku.

W razie spotkania wspomnianego więźnia, uprasza się o odstawienie go do tutejszego c. k. Zakładu karnego dla mężczyzn, lub do najbliższego sądu.

— **200-letnia rocznica** śmierci króla Jana III. obchodzoną będzie uroczyście w naszym kraju w dniu 17 b. m. W rozmaitych miejscach potworzyły się już odpowiednie komitety, a i wydawnictwo dziełek ludowych nie pozostało w tyle, ogłaszając w samą porę popularną rozprawkę Lucyana Tatomira p. t. „Wspomnienie o Janie III. Sobieskim“. Wybór autora nie mógł być odpowiedniejszy. Dyrektor Tatomir umie dla ludu pisać przystępnie i zajmująco, a zna czasy Sobieskiego doskonale. Sto egzemplarzy wspomnianego dziełka można nabyć za 10 zł., będzie to więc najlepsza pamiątka uroczystości; komitety prowincyonalne mogą je z pełnem zaufaniem ludowi wiejskiemu zalecać, nieodpowiedniej strawy on tam nie znajdzie.

— **Towarzystwo ludoznawcze.** Dnia 13 b. m., w sobotę odbędzie się w XV sali Uniwersytetu o godzinie 6 wieczorem odczyt dr. Gorzyckiego „O nowej teoryi socyologicznej prof. Muckego“.

— **Zarząd** średniej szkoły żeńskiej w Krakowie podaje do wiadomości, że dyrektor szkoły, radca szkolny p. Bronisław Trzaskowski, będzie przyjmował wpisy do I klasy (odpowiadającej V gimnazyalnej), począwszy od dnia 10 czerwca do 10 lipca b. r., codziennie od 10 rano do 4 popołudniu (Pijarska 5, I piętro). Warunki przyjęcia zostały w swoim czasie ogłoszone, obecnie wszelkich informacyj będzie udzielał również pan radca Trzaskowski. Dla uczennic zamiejscowych postara się zarząd o odpowiedni internat, który się podda kontroli dyrekcyi i zgodzi się na warunki przystępne także dla mniej zamożnych uczennic.

Dyrekcya uprasza wszystkich, którzy zamierzają korzystać ze średniej szkoły żeńskiej, o wczesne zgłaszanie się, ponieważ tylko pod tym warunkiem będzie mogła poczynić przygotowania, ażeby szkołę odpowiednio do ilości uczennic we właściwym czasie urządzić tak, ażeby rozpoczęcie kursu nie doznało zwłoki.

— **Oględziny lekarskie** kandydatów do tegorocznej kolonii Rymanowskiej, odbędą się we czwartek, dnia 11 b. m.; kandydatek zaś w piątek, dnia 12 b. m., każdym razem o godzinie 6 wieczorem w szkole żeńskiej im. Staszica (obok letniego teatru). Pragnący należeć do kolonii, muszą w oznaczonym terminie nieodzownie stawić się w szkole im. Staszica.

— **Egzamin dojrzałości** w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Tarnowie złożyli: Antoni Anders, Edmund Bałaziński, Helena Banaszkiewiczówna (ekstern.), Andrzej Cholewa, Władysław Firlej, Adolf Gacek, Leon Gontek (z odzn.), Józef Haynar, Stanisław Kotlarski, Józef Kumer, Władysław Mąka, Teofil Mleczko, Mina Millerówna (ekstern.), Zofia Nieduszyńska (ekster.), Zofia Ostrowska (ekstern.), Helena Pochroniowa (ekstern.), Janina Polityńska (ekstern.) Waleryan Scisławski (z odzn.), Eugeniusz Sikora, Paulina Spargnapaniówna (ekstern.), Jan Świątek, Święs (ekstern.), Józef Szado (z odzn.), Teuchman (ekster.), Leon Wałęga, Władysław Zawada.

— **Zarząd zabaw letnich** na stawach Panieńskich ogłasza, że we czwartek, dnia 11 b. m. od godziny 6 wieczorem przygrywać będzie tam kapela wojskowa i że odtąd, w miarę uzupełniającego się parku łodziowego, muzyki te częściej zarządzane będą. W szczególności zaś zamierzone jest w drugiej połowie b. m. urządzenie pierwszego festynu letniego, na motywach rodzimych nocy Swiętojańskiej i o ile na to właściwości miejsca pozwolą, przedstawić rzecz tę jeśli już nie wiernie, to przynajmniej w przybliżeniu do tradycyi.

— **Z Brodów** donoszą: Sekretarzem Izby handlowej i przemysłowej w Brodach wybrany dr. Stanisław Rittel ze Lwowa.

— **Z Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 10 czerwca godz. 10 rano 1896.

Dnia	Godz.	Barometr mm. *	Temperatura °C.	Wiatr		Zachmurzenie nieba (0—10) **
				kierunek	siła	
9/6	2 połud.	761.33	+24·8	SW	2	7
9/6	9 wiecz.	760·47	+20·4	SSE	2	2
10/6	7 rano	760·48	+18·8	SW	2	8

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 9 czerwca do 7 rano dnia 10 czerwca b. r. była +27·5°C., najniższa +16·0°C.

Barometr stoi w mierze.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności $\frac{n}{11}$ mm. odjąć.

**) 0 Pogodnie.

**) 10 całkiem zachmurzone.

† **Zmarła** w ostatnich dniach: W Brzeżanach, Marya z Ostrowskich Solecka, matka proboszcza miejscowego, w 86 roku życia.

— **Groźny pożar** wybuchł w dniu 6 b. m. (sobota) po godzinie 2 z południa we wsi Drohowyże, zamieniając w dwóch godzinach przeszło połowę domostw w perzynę. Silny wiatr południowo-wschodni uniemożliwił akcyę ratun-

kową, 4 sikawki (z Zakładu sierót i ubogich, z Zakładu stadników, z Mikołajowa i Demni), pracowały z wysiłkiem, ale bezskutecznie — zlokalizowanie pożaru było niemożliwe. Spłonęło do szczętu 143 numerów, liczba unieszczęśliwionych przekracza 800 osób. Wszyscy bez dachu, odzieży, kawałka chleba. Pomoc doraźna konieczną nawet dla ubezpieczonych, premia asekuracyjna bowiem u naszych włościan bardzo niska. Wsparcie litościwych serc z okolicznych wiosek nie wystarczy; zaledwie uchroni ono nieszczęśliwych od głodowej śmierci na razie.

Datki pieniężne, bieliznę i ubrania przyjmuje proboszcz miejscowy ks. Batog i kapitan Krajewski, c. k. pocztmistrz w Drohowyżu, stacya Mikołajów.

— **Śluby.** W Krakowie pobłogosławiony został związek małżeński między panną Kamilą Dembowską, córką właścicieli dóbr ziemskich w Siarach i Sękowie, z p. Władysławem Wieniawa Długoszem, dyrektorem kopalń nafty p. Mac. Garveya w Borysławiu.

Ślub dr. Jana Waygarta, koncypienta prokuratoryi skarbu z panną Felicyą Bischof, córką Wilhelma i Malwiny ze Żmudzińskich, odbył się we Lwowie we wtorek dnia 9 b. m. o godzinie 10 przedpołudniem w kościele Panny Maryi Śnieżnej.

= **Samobójstwo.** Na Wysokim Zamku usłyszał wczoraj po godzinie 5 popołudniu strażnik miejski wołanie o pomoc, a udawszy się w stronę, zkąd go głos dolatywał, zastał młodego człowieka z raną postrzałową w okolicy serca, trzymającego w ręce rewolwer. W tej chwili ranny padł na ziemię i niebawem wyzionął ducha. Z papierów przy nim znalezionych okazało się, że był to 16-letni uczeń drukarski Aleksander Hoszowski, tudzież, że powodem samobójstwa było „zniechęcenie do życia“. Zwłoki odesłano do kostnicy szpitala powszechnego.

— **Wyścigi konne w Krakowie** rozpoczynają się dnia 18 b. m. i trwać będą trzy dni. W pierwszym dniu nagroda Krakusa 2400 koron, meta 1600 metrów, do biegu zapisano koni 13; nagroda Rudawy 3000 koron, meta 1800 m., koni 7; nagroda Cadiego 3000 koron, meta 2000 m., koni 8; oficerskie Steeple-chase Handicap, nagroda 2000 koron, meta 4000 m., koni 8.

W drugim dniu: Nagroda resursu, Handicap, 2000 koron, meta 1200 m, koni zgłoszono 16; nagroda prezesowska 4000 koron, meta 2000 m., koni 7; nagroda rządowa 3000 koron, meta 3000 m., koni 9; nagroda austryackiego Jockey-Clubu 5000 koron, meta 2000 m., koni 11: nagroda m. Krakowa, bieg z przeszkodami, Handicap, 2000 koron, meta 4800 m., koni 14.

W trzecim dniu: Nagroda Wandy 2400 koron, meta 900 m., koni 5; zakończy bieg o nagrodę rządową 3000 koron, meta 2800 m., koni zgłoszono 8.

— **Pogrzeb Rossi'ego** odbył się we Florencyi z wielką okazałością; nad grobem przemówił drugi wielki włoski aktor, Salvini. Rossi pozostawił znaczny majątek.

— **Z Budapesztu** telegrafują do pism wiedeńskich: Przy wczorajszych uroczystościach Towarzystwo ratunkowe interweniowało w 419 wypadkach. Zdarzyło się 68 zranień w ścisku, 62 wypadki udaru słonecznego, 119 zemdleń, złamań kości i wywichnięć 12 i 2 pchnięcia nożem skutkiem bójki; 2 ludzi zginęło na miejscu skutkiem spadnięcia na nich balustrady balkonowej. Kilku uczestników pochodu spadło z koni, jeden z nich doznał silnego wstrząśnienia mózgu.

— **Obciążenie młodzieży książkami szkolnemi.** Prof. Eulenburg ogłosił w pewnem niemieckiem czasopiśmie medycznem kilka dat co do obciążenia uczniów książkami szkolnemi. Oprócz przeciążenia uczniów nauką — istnieje fizyczne obciążenie książkami, które do szkoły co dnia dźwigać muszą. Ilustrują to następujące liczby: Pewien uczeń II klasy gimnazyalnej pruskiej, do której uczęszczają uczniowie w wieku od 11—12 lat, miał do dźwigania w swej torebce szkolnej książki i zeszyty o ciężarze 4200 gramów w poniedziałek, 4700 gr. we wtorek, 3200 gr. w środę, 5200 gr. we czwartek i t. d. Przeciętny ciężar torby szkolnej w tygodniu wynosił dziennie 4175 gramów, t. j. przeszło $8^1/_4$ funta ($4^1/_8$ klgr.). Jest to piąta część przeciętnego ciężaru ucznia w tym wieku. Według Queteleta bowiem przeciętny ciężar chłopca w 11 roku życia wynosi 27·1 klgr, 12-letniego 29·8 klgr. Takie obładowywanie uczniów ciężarem, który dźwigać muszą 2—4 razy dziennie, idąc i wracając ze szkoły, jest bardzo szkodliwe, wywołuje skrzywienie stosu pacierzowego (skoliozę), do czego przyczyniają się nadto złe ławki szkolne i za długie, oraz wadliwe siedzenie w szkole.

W szkołach naszych młodzież nie dźwiga tak wielkich ciężarów, lecz mimo to skrzywienie stosa pacierzowego wydarza się bardzo często, zwłaszcza u dziewcząt. Najszkodliwiej wpływa noszenie książek pod pachą — najstosowniejsze noszenie książek szkolnych jest w torebkach na plecach w formie tornistra.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Znowu wczoraj w „Gęsiach i gąskach“ Bałuckiego, podziwialiśmy typ stworzony przez p. Wojdałowicza w roli Kłopotkiewicza. Życiem i prawdą tchnie ta postać w wybornem wykonaniu utalentowanego artysty. Całość nieco chromała, pomimo doskonałej gry p. Cichockiej w roli cioci Belci, p. Gostyńskiej w roli Barbary, p. Kwiecińskiej jako Joasi, p. Rybickiej jako Brygidy. Durnicki p. Walewskiego zasługiwałby na wszelkie uznanie, gdyby nie zbyteczna przesada w ruchach. P. Ruszkowski był bardzo dobrym Ciepiszewskim, a panna Jaukowska jako córka jego Marya, złożyła wczoraj dowód, że nawet z niezbyt właściwej dla siebie roli, potrafi wyjść zwycięsko. W jej grze było dużo inteligencyi i wdzięku. Głos dźwięczny, zgrabne ruchy, ujmująca powierzchowność i naturalność zalecają tę młodziutką artystkę, którą radzibyśmy częściej widywać na scenie.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś we środę (w teatrze letnim) pierwszy gościnny występ Marcelego Zboińskiego, artysty teatru krakowskiego, oraz przedostatni gościnny występ p. Władysława Wojdałowicza, artysty teatrów warsz. „Zemsta“, komedya w 4 aktach Aleksandra hr. Fredry, ojca.

Jutro, we czwartek (w teatrze letnim) drugi gościnny występ Marcelego Zboińskiego, „Mąż z grzeczności“, komedya w 3 aktach Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

W piątek (w teatrze letnim) na ogólne żądanie z powodu zjazdu koleżeńskiego maturzystów „Dom otwarty“ komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego. Pożegnalny występ Władysława Wojdałowicza.

W sobotę (w teatrze letnim), trzeci gościnny występ Marcelego Zboińskiego, „Panie kochanku“, komedya w 3 aktach J. I. Kraszewskiego.

W niedzielę (w teatrze letnim), czwarty gościnny występ Marcelego Zboińskiego „Rewizor z Petersburga“ komedya w 5 aktach przez Gogola.

„Rzeczy o roku 1863“ Koźmiana, wyszło nakładem Spółki wydawniczej polskiej w Krakowie nowe, tanie wydanie.

Juliusz Massenet ukończył już muzykę do swej opery „Kopciuszek“ (Cendrillon) Dzieło to ma być nowością najbliższego sezonu Opery komicznej w Paryżu. Rolę główną „Prince Charmant“ obejmie pani Van Zandt, spiewaczka, która przedtem w roli „Lakmé“ święciła w Paryżu niezwykłe tryumfy. Massenet pracuje obecnie nad operą „Sapho“, której treść zaczerpnął z romansu Daudeta.

Odeon. Pp. Marck i Desbeaux, dotychczasowi dyrektorowie teatru paryskiego „Odeon“ ustępują z zajmowanego stanowiska. Minister oświaty, Rembaud, mianował na ich miejsce Andrzeja Antoine'a znanego powszechnie założyciela teatru Wolnego, i Pawła Ginisty, cenionego autora i krytyka dramatycznego, jednego z tych, którzy zyskali początki sławy na deskach teatru Wolnego Antoine'a. Publiczność i literatura dramatyczna wiele sobie obiecują po nowej dyrekcyi.

Medal honorowy Salonu otrzymał znakomity malarz, Benjamin Constans; po trzechkrotnem głosowaniu większość malarzy zgodziła się na niego; największą potem ilość głosów otrzymał Henner.

W Nowym Jorku na zakończenie sezonu operowego urządzili artyści przedstawienie benefisowe na rzecz impressariów Abbey'a i Grau'a, którzy zbankrutowali. Wszystkie bilety zostały rozchwytane przez bogaczów amerykańskich, dla których prawdziwą niespodzianką był chór z „Fausta“ odspiewany zbiorowo przez chórzystów i solistów. Za podniesieniem się kurtyny na scenie ukazali się: Jan i Edward Reszkowie w kostyumach Radamesa i Mefista, Capoul (Faust), Cremonini (Fernando), Ancona (torreador), Lubert (don José), a obok nich wielu innych spiewaków, przedstawiających najcelniejsze kreacye swego repertuaru i spiewaczki: Melba, jako Łucya, Nordica w kostyumie Aidy, Calvé-Carmen, Mantelli Leonora, Lola Beeth, Nanetta z Falstaffa, Olicka (Amneris) wraz z innemi. Kiedy zaś cały personal operowy wykonał „chór żołnierzy“ z „Fausta“, zarzucono artystów kwiatami i powstała taka burza oklasków, iż musiano kilkakrotnie spiew powtarzać.

O Gierymskim. *The studio* (Pracownia), ilustrowany dwutygodnik angielski, poświęcony sztuce, w zeszycie z 15 b. m. zamieszcza przegląd pracowni i wystaw w różnych miastach Europy. Z Wiednia zamieszcza wiadomość, poświęconą specyalnie Gierymskiemu, którego nazwisko przekręcono na „Grimuski.“ Czytamy: „Dzieła Gierymskiego, wystawione obecnie w *Künstlerhausie*, uderzają przedewszystkiem swoją różnorodnością. Złotawy, bogaty ton jego tyrolskich widoków, oraz doskonała perspektywa, stawiają go w rzędzie wybitnych tegoczesnych pejzażystów. Jest on także psychologiem w przedstawianiu scen z życia polskich żydów, tudzież scen z życia chłopów galicyjskich. Lecz wszystkie te utwory przewyższa jego własny portret, który malowany w oświetleniu Whistlera i w stylu szerokim, zdumiewa swem życiem.“

Z LITERATURY POWIEŚCIOWEJ.

(„Australczyk“, przez Elizę Orzeszkową. — Warszawa, nakładem Gebetnera i Wolffa).

Mieć w duszy ideał, stale być mu wiernym, z oka go nie spuszczać, by czasem w lazurową nie uleciał przestrzeń, jest to — w obec utylitarno materyalnego prądu dni naszych — objaw rzadki, pocieszający, piękny, na prawdziwe zasługujący uznanie; ale w duszę bliźniego ten ideał przelewać, duszę tę rozgrzawszy do wszystkiego co szlachetne i wyższe to już nie tylko na „uznanie“, ale na „uwielbienie“ zasługuje. W powyżej wymienionej powieści „ideałem“ swym dzieli się p. Orzeszkowa z ludzkością, a że go ma spory zapas i szczodrą szafuje nim ręką, każdemu z czytających dostaje się choć jeden, jasny i ciepły promyczek, tego dziś już zbyt rzadko zaglądającego do nas słoneczka. Gdyby nie obawa, aby nas nie posądzono o przesadę, powiedziałabym, że kto ma w sercu choć mały kącik, nie zaprzątnięty interesami i troską o byt, ten, przeczytawszy „Australczyka“ nieprzepartą musi uczuć sympatyę dla głównych w powieści postaci, oraz dla autorki, która tak plastycznie tak „swojsko“, i z takiem ciepłem, postacie tę odtworzyć umiała. Takich powieściopisarzy daj nam Boże *multum*.

Syn od lat już kilkunastu nie żyjącego a własną lekkomyślnością zrujnowanego, ojca, dzięki pracy i poświęceniu stryja pana Romualda, który mu z ogólnej toni mały kapitalik ratuje, Roman Darnowski uzdolniony i ładny chłopiec, z odznaczeniem ukończywszy wyższe nauki w Warszawie, z zadziwiającą szybkością otrzymuje zajęcie, umożliwiające mu życie, nie tylko bez troski o chleb, ale stosunkowo do szczupłości uratowanego z ojcowizny kapitału życie niemal wykwintne. Do tego niespodziewanego powodzenia, przyczynia się znacznie daleko krewna Darnowskich, uboga niegdyś szlachcianeczka, która sprytną zalotnością i gładkiem liczkiem, usidlić i do ołtarza zaprowadzić potrafiła milionowego barona Lamoni. Dziś już, kobieta dojrzała, walczy na udry z ulatującą młodością, walczy tym uporczywiej, że jako żona i matka, szczęśliwą nie jest. Bawi się więc i stolicę bawi, sypiąc złotem na wsze strony, wirem światowego życia moralne pustki zapełniając. Poleconego o ujmującej powierzchowności krewnego, nie tylko życzliwie przyjmuje, ale mu przez męża, korzystną wyrabia sytuacyę, sobie pozostawiwszy zadanie, wykształcenia Romana na wyrafinowanego światowca, co jej się niemniej świetnie udaje. Będzie on za światem przepadał, a świat za nim.

Po pięciu latach takiego „świetnego“ żywota, myślą mimowolnie zwracając się ku przeszłości, Roman, w cichości serca uznaje, że właściwie zupełnie szczęśliwy nie jest i — rzecz dziwna — zamiast aby powodzenie, niezadowolenie to zacierało, wzmaga się ono z dnia na dzień. Chwyta go coraz silniej nieprzeparta tęsknota za rodzinnemi stronami; za tym poważnym, często surowym, a przecież dla niego tak życzliwym stryjem; za cichą, łagodną stryjenką, zawsze w zanadrzu mającą dla Romka pieszczotę; za synem ich Stefanem, od lat najmłodszych, jak ojciec poważnym, a przecież tak w obejściu serdecznym; wreszcie za Irenką, ubogą krewną przez pp. Romualdów przytuloną i jak własną córkę wychowaną. W czasie szkolnych wakacyi, ze ślicznym wówczas jeszcze podlotkiem tym, tańczył walca przy muzyce stryjenki, albo „bardzo poważnie rozprawiał o zadaniach i powinnościach życia męskiego, kobiecego lub w ogóle ludzkiego“. Była to, w pamięci Romana. świeża i pełna wdzięku sielanka niezupełnie nawet pospolita, bo wchodził w nią pierwiastek, trochę naiwnych, ale bardzo szczerych, a nie samolubnych marzeń; zawsze jednak tylko sielanka. Wybiera się zatem Roman w podróż do Darnówki, solennie przyrzekłszy baronowej, która z powodu interesów, w zapadłej okolicy tej, przed niedawnym czasem, parę dni bawiła, że w Darnówce długo nie pozostanie, bo istotnie, nie tylko baronowa, ale i on „dla mizernego życia na prowincyi, żałował samego siebie“.

Wilią wyjazdu udaje się jeszcze Roman na olbrzymi, bajecznej świetności raut do państwa Lamonich. Niespodzianie spotyka się tam z Marcelim Domuntem, dawnym sąsiadem Darnówki. Czterech było braci Domuntów, tak przez ojca chowanych, aby sobie każdy z osobna, stanowisko w świecie wyrobił i każdy, za życzeniem ojca, postąpił. Najstarszemu z nich Marcelemu, powiodło się nadspodziewanie; był już rodzajem potęgi, z którą się liczono. „Inżynier i przedsiębiorca jeden z najzuchwalszych i najszczęśliwszych Argonautów współczesnych, dziś już prawie milioner, w przyszłości niezawodnie Nabab“. Jest to tęga głowa i tęgi charakter, typ aferzysty „pewny siebie, swobodny, wcale nie wyniosły, ani dumny, lecz doskonale świadomy tego, że zrobił wiele, znaczy wiele i wolno mu wiele“. Patrząc z daleka na gronem poważnych ludzi otoczonego — Domunta, Romanowi żywo staje przed oczami, nie duży tynkiem obielony domek, na czterech białych słupach. „Nazywało się to: Kaniówka i było starem gniazdem rodzinnem, z którego wyleciał ten orzeł“.

Wspomnieniami lat młodzieńczych mimowolnie wzruszony, do Darnówki dojeżdżając Roman, nie bez pewnej obawy myśli o spotkaniu się z rodziną, mianowicie, ze stryjem. Tymczasem, zanim wózek na dziedziniec skręcił, dostrzega Roman starego, jak dąb silnego oracza, który ujrzawszy bryczkę, pług porzuca, z wyciągniętemi rękami ku niemu spieszy, i tak serdecznie, tak po ojcowsku do piersi go przyciska, że się obawy Romana od razu rozwiewają. Chce się przed stryjem tłómaczyć, szczerze przyznając się do winy, że tak długo znaku życia o sobie nie dawał; ale ku jego zdziwieniu, stryj postępowanie jego sam tłómaczy, to zajęciem, to obowiązkami towarzyskimi, to staraniem się o polepszenie karyery. Dochodząc do domu, spotykają Irenę. Z dawnego podlotka, wyrosła smukła, zgrabna, piękna dziewczyna, dość dumnie, ale nie bez wzruszenia, witająca się z kuzynem. „Dumną i wzruszoną“, taką ona z Romanem będzie do końca. Na progu domu, serdecznie gościa wita stryjenka; przy niej stoi córeczka pp. Romualdów, dwunastoletnia, arcy-miła Bronia „dziewczynka z roześmianą twarzą drobną, okrągłą i różową, z rozśmianemi oczyma błękitnemi, ale obecnością gościa onieśmielona, więc milcząca i poważna, pomimo mnóstwa filuternych kędziorków złotych rozsypanych po czole i szyi“. Postać Broni, od pierwszej do ostatniej stronnicy książki, jest niby igrającym po wszystkich kątach domu i ogrodu promyczkiem jasnego słońca. Ona to, w parę dni po przybyciu Romana, oburzona jego zupełną nieznajomością rzeczy wiejskich, i śmiejąc się z jego naiwnych w tym względzie pytań, przezwie go: „Australczyk“.

Mniej pogodne i o wiele mniej serdeczne będzie powitanie Romana i Stefana Darnowskich. Przed laty dziesięciu, uczyli się oni i broili razem; dziś, tak się od siebie różnią, jakby ich świat cały dzielił. Przy kolacyi rozmowa między p. Romualdem a gościem, żywym płynie potokiem, od czasu do czasu ubarwiona filuternym śmiechem podlotka, oraz miłym widokiem tych dwóch twarzy „z których jedna była jeszcze dziecinną i przypominała zorzę poranną, druga już kobiecą i podobną do pogodnego lata“. Zwolna, sądząc po żartobliwych insynuacyach stryja, przekonywa się Roman, że w czasie wizyty swej w Darnówce, baronowa rozpowiadała epizody z jego światowego życia, całkiem nie odpowiadające wyobrażeniom i usposobieniom p. Romualda i jego rodziny, co mu bardzo niemiłe robi wrażenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

A. M. L.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wystawa w Jarosławiu. W sprawozdaniu z wystawy drobiu w Jarosławiu zaszła o tyle omyłka, że nie p. Wincenty Bohosiewicz dostał srebrny medal Ministerstwa rolnictwa za wystawione okazy gęsi chersońskich, tylko panna Wincenta Bohosiewiczówna z Baniłowa ruskiego.

Regulacya Wisły. Na podstawie §. 6 konwencyi austro-rossyjskiej z roku 1864, w sprawie regulacyi pogranicznej części rzek Wisły i Sanu, Rząd austryacki ustanowił w r. b. na lat pięć komisyę międzynarodową, złożoną z inżynierów austryackich i rossyjskich. Inżynierowie ci przybędą w dniu 15 b. m. do Krakowa, zkąd udadzą się na objazd pogranicznej części Wisły i Sanu, a po obejrzeniu robót na obu brzegach, obradować będą w Wiedniu. Delegatami do komisyi z ramienia rossyjskiego ministerstwa komunikacyj mianowani zostali inżynierowie r. st. Herszelman, Lipin i Kwiciński; z ramienia zarządu warszawskiego okręgu komunikacyj inżynierowie: r. k. Mikuliński, r. t. Kowalski i Cieniechowicz. Prócz tego w objeździe części pogranicznych części Wisły i Sanu weźmie udział naczelnik pierwszego dystansu rzeki Wisły, inż. Russyan. Ze strony władz

austryackich weźmie udział z ramienia austryackiego Ministerstwa spraw wewnętrznych: radca sekcyjny, R. Iszkowski, starszy radca budownictwa E. Lauda, naczelnik centralnego biura hydrograficznego i starszy inżynier R. Ingarden; z ramienia Namiestnictwa lwowskiego: radcy budownictwa J. Matula i H. Stahl; z ramienia Wydziału krajowego: dyrektor kraj. biura melioracyjnego A. Kędzior. Prócz tego w objeździe swoich rejonów wezmą udział: radca budownictwa J. Sare z Krakowa, starszy inżynier, Zbyszewski z Tarnowa, inżynier L. Regiec z Tarnobrzegu i starszy inżynier P. Pindelski z Niska. Głównym przedmiotem narad komisyi będzie sprawa budowy wałów ochronnych. Wały po stronie austryackiej zostały już usypane, a roboty ze strony przeciwnej rozłożone zostały na lat 10. Istniejąca w Królestwie w tym celu powinność szarwarkowa, obowiązująca mieszkańców nadrzecznych do budowy owych wałów, nie wydała owoców, a tylko komitety rzeczne oświadczyły gotowość ofiarowania na rzecz tych robót bezpłatnie materyałów (ziemi), oraz sił roboczych.

Studya co do połączenia kanałem Narwi z Wisłą między Warszawą a Zegrzem mają się rozpocząć już w dniach najbliższych, jak donoszą dzienniki warszawskie.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 14·35 do 14·40, loco Ołomuniec 13·40 do 13·50, loco Berno-Wiedeń 13·40 do 13·50, na czerwiec loco Aussig 14·45 do 14·50, cukier w kostkach prima 36·50 do 37·—, secunda 36·25 do 36·75. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 15·60 do 15·80 Nafta kaukazka transito Tryest 5·— do 5·20, galicyjska przeźroczysta 17·50 do 18·—.

Wiedeń, 8 czerwca. (Telegram *Gazety Lwowskiej* z urzędowego sprawozdania magistratu wiedeńskiego).

Na wczorajszy targ zwieziono bydła rogatego na rzeź ogółem 6285 sztuk; w tej sumie było z Galicyi 1414, z Bukowiny 175 sztuk.

Przebieg targu był mało ożywiony.

Ceny spadły przeciętnie o 1 do 2 zł.

Z całego spędu pozostało niesprzedanych 130 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 227 sztuk po 24 do 26 zł., 490 sztuk po 27 do 29 zł., 375 sztuk po 30 do 32 zł., 63 sztuk po 32½ do 32½ zł. za centnar metryczny żywej wagi. Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 23 do 30 zł.; krowy podtuczone po 21 do 25 zł.; bydło chude dla masarzy po 16 do 22 zł. także za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Ksiądz kanonik Kliun, poseł do Rady państwa z kuryi gmin wiejskich w okolicy Lublany, i członek Delegacyi austryackiej, zmarły onegdaj w Budapeszcie, cieszył się w kołach poselskich wielką sympatyą i szacunkiem. Należał w Izbie do klubu konserwatywnego (hr. Hohenwarta), w którym pozostał nawet wówczas, gdy wielu z posłów słoweńskich wystąpiło zeń w r. 1893 po utworzeniu koalicyi. Liczył lat 54.

Sesya parlamentu niemieckiego potrwa, jak się zdaje do 8 lipca.

Komisya parlamentu wybrana dla przedyskutowania nowego kodeksu cywilnego ukończy jutro, we czwartek obrady. Słychać, iż podczas dyskusyi w pełnej Izbie nad tym kodeksem konserwatyści postawią wniosek, aby przepis o obowiązkowym ślubie cywilnym zmienić na fakultatywny.

Rząd pruski przygotowuje ustawę, na mocy której Wielki Piątek ma być świętem państwowem w całej monarchii pruskiej. Gazety katolickie domagają się objęcia tą ustawą także uroczystości Bożego Ciała i innych świąt katolickich, niemniej by procesye mogły się wszędzie odbywać po za obrębem kościoła i cmentarza.

Car Mikołaj powróci do Petersburga d. 21 b. m.

Onegdaj przybył do Petersburga nuncyusz Agliardi i odprawił wśród wielkiego natłoku ludu nabożeństwo w kościele św. Katarzyny. Nuncyusz złożył wizyty wszystkim prałatom katolickim.

Godność sekretarza stanu, która jest w Rossyi tytułem honorowym, w wojsku zaś odpowiada mu tytuł generał adjutanta, otrzymali minister skarbu Witte, minister sprawiedliwości Murawiew i sekretarz państwa Plehwe. Do nominacyi Wittego dołączono bardzo łaskawy reskrypt carski. Gdy w ostatnich czasach krążyły pogłoski, iż car nie otacza już ministra skarbu takiem zaufaniem jak dawniej, przeto obecnie reskrypt ów tłómaczą jako zaprzeczenie owym pogłoskom i jako wyraźne wotum zaufania dla Wittego.

Do Rady państwa, która liczy obecnie około 50 członków, powołano 12 nowych: generał-adjutanta ks. Oldenburskiego, hr. Szuwałowa, dyrektora przybocznej kancelaryi carskiej r. t. Rennenkampfa, senatorów: Rosinga, Selifontowa i bar. Velho, generał adjutanta Stürlera, wielkiego ochmistrza dworu hr. Bobrińskiego, admirała Czichaczowa, wiceadmirała Kremera, ks. Wołkońskiego i r. t. Werchowskiego.

Jak już z wczorajszej depeszy wiadomo rada ministrów hiszpańskich zarządziła stan oblężenia w Barcelonie. Przy zamachu, który w tem mieście wykonano w ubiegłą niedzielę w chwili, gdy procesya Bożego Ciała wkraczała do kościoła, rzucono bombę prawdopodobnie z balkonu sąsiedniego domu. Bomba była konstrukcyi Orsiniego. Zamach skierowany był podobno przeciw generałowi Despujolsowi, który niósł chorągiew przed baldachimem. Liczba zabitych wynosi ośm osób, rannych 32. Wszystkie prawie ofiary zamachu należą do uboższych warstw ludności. Popłoch był ogromny. Między ranionymi wskutek wybuchu bomby znajduje się pewien dziennikarz i kilku żołnierzy. Nad licznymi zagranicznymi anarchistami, zamieszkującymi przeważnie na przedmieściach, rozciągnięto ścisły nadzór. Wczoraj umarło dwoje dzieci i trzech robotników, którzy ponieśli rany przy eksplozyi bomby. Jest nadzieja, że sprawca zamachu wkrótce będzie odkryty. Aresztowano wielu znanych anarchistów.

Także w Madrycie aresztowano dwu anarchistów. Zarządzono również liczne aresztowania w Katalonii.

Heraldo utrzymuje, że władze barcelońskie są na tropie sprawców zamachu.

O stanowisku mocarstw wobec sprawy kreteńskiej piszą z Konstantynopola do *Kreuz Ztg.*: Usiłowania dyplomacyi skierowane są ku temu, aby kwestya kreteńska nie przybrała charakteru niebezpiecznego dla pokoju europejskiego, co nastąpićby mogło, gdyby na porządek dzienny weszły jakieś zmiany terytoryalne. Wszystkie mocarstwa są zgodne w zdaniu, że należy utrzymać *status quo* w Turcyi; wszelako rozumie się, że ma to być *status quo* terytoryalne, nie wykluczające poprawy istniejących stosunków. Reformy, jakie zakreślił traktat berliński i poprzednie traktaty, powinny być wykonane. Dyplomacya wywierać będzie nacisk w tym kierunku, i wpływać zarazem na Grecyę, aby nie wyszła po za ramy takiej akcyi.

Ekspedycya anglo-egipska do Sudanu, może pochlubić się już pierwszem większem zwycięstwem. Doniosły o niem już wczoraj depesze a dzisiaj są niektóre bliższe szczegóły. Mianowicie sirdar t. j. naczelny komendant armii angielsko-egipskiej, generał Kiczener basza uderzył na oddział derwiszów niespodzianie i rozbił ich zupełnie pomimo zaciętego oporu. Kawalerya odcięła derwiszom odwrót. Anglicy zdobyli wiele wielbłądów, koni, mułów, oraz zapasów żywności. Duch w wojsku jest jak najlepszy. Straty derwiszów pod Hirket wynoszą 1.000 zabitych, między którymi jest i dowódca ich emir Hamuda. Straty w wojsku egipskiem wynoszą 20 zabitych i 80 rannych. Kilkuset derwiszów dostało się do niewoli.

Także i na południu Afryki powiodło się Anglikom. Anglicy napadli na oddział Matabelów, który na głowę pobili. Zginęło 150 Matabelów i 3 Anglików.

Agencya Havasa donosi z Kairu:

Wyrok, wydany w sprawie kasy państwowego długu egipskiego, zawiera dodatek, według którego, komisarzom Rossyi i Francyi przyznano pełnomocnictwo, celem przeprowadzenia spłaty 350.000 funtów szterlingów. Skazany rząd egipski zgłosił zażalenie nieważności, nad którem w październiku odbędzie się rozprawa sądowa.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacye.

Budapeszt, 10 czerwca. Po wywodzie P. Ministra hr. Gołuchowskiego w komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej, (podanym w obszerniejszem streszczeniu we wczorajszym numerze *Gazety*), del. Kramarz uczynił zarzut, że w Najw. Mowie Tronowej zaakcentowano ostro istnienie trójprzymierza. Mowca zapytuje, czy przyczyny tego szukać należy w tem może, iż do traktatu przymierza przyjęto nowe stypulacye ze względu na politykę wschodnią, lub też był tu decydującym wzgląd na Włochy? Mowca zaleca, aby Austro-Węgry w polityce wschodniej utrzymały ścisłą spójnię z Rossyą. Krytykuje rzekomą przyjaźń Austro-Węgier dla Anglii i żąda, aby Monarchia austro-węgierska popierała zabiegi pokojowe międzynarodowej grupy parlamentarnej.

Del. hr. Wurmbrand wyraził zadowolenie z tych ustępów Najw. Mowy Tronowej, które odnosiły się do trójprzymierza. Mowca powątpiewa o zdolności Turcyi do przeprowadzenia reform i zapytuje, czy pomiędzy mocarstwami związanemi przymierzem nastąpiło porozumienie co do celów polityki wschodniej?

Del. Bareuther przyznaje, że jest gorącym zwolennikiem austro-niemieckiego aliansu, co jednak nie wyklucza możności porozumiewania się z innemi także państwami. W końcu zapytuje, czy trójprzymierze przedłużono do r. 1903?

Del. hr. Zedwitz nawiązując do wywodów del. Kramarza zwraca uwagę, że Węgry posiadają obok rolniczych także przemysłowe interesa a Austrya obok przemysłowych także rolnicze.

Zabiera głos P. Minister hr. Gołuchowski i oświadcza:

Ścisły i solidarny związek austro-węgierskiej Monarchii z jej Sprzymierzeńcami nie wyklucza bynajmniej porozumienia z innemi mocarstwami. Nie zachodzi potrzeba odnowiania traktatu przymierza, gdyż traktat ten sam z siebie istnieje i utrzymywany jest w mocy. Stosunki z Serbią nie są bynajmniej złe i nieusprawiedliwionym jest zarzut czyniony Węgrom, jakoby one w kwestyi wywozu nierogacizny kierowały się względami politycznymi i konkurencyjnymi. Do angielsko-niemieckich i angielsko-rossyjskich nieporozumień Austro-Węgry wcale się nie mieszają. Z Najw. Mowy Tronowej, mianowicie z tego jej ustępu, który poświęcono trójprzymierzu, nie można wyciągać wniosków o specyficznym programie. Ścisłe określenia co do pozytywnej polityki wschodniej sprzeciwiałyby się odpornemu charakterowi przymierza; wszakże każde mocarstwo liczy na przyjazne poparcie swoich sprzymierzeńców.

P. Minister dotykając następnie propozycyi, aby międzynarodowe zatargi były załatwiane w sądach polubownych wyraża sympatye dla tej propozycyi, dodaje jednak, iż wedle jego przekonania jeszcze nie czas podejmować w tej mierze akcyę z widokami powodzenia.

W dalszym ciągu stwierdził P. Minister, że w tegorocznej Mowie Tronowej położono nacisk na trójprzymierze głównie z powodu, iż dzienniki rozpisywały się o rozluźnieniu aliansu, co więcej, zapowiadały rychłe jego rozpadnięcie się. Austro-Węgry nie pragnęły nigdy, aby Bułgarya zajmowała wobec Rossyi wrogie stanowisko. Austro-Węgry życzą sobie samoistnego, pokojowego, swobodnego rozwoju krajów bałkańskich z wykluczeniem wszelkich postronnych wpływów, nawet wpływu Austro-Węgier. (*Żywe oklaski*).

Del. Russ oświadcza, iż trójprzymierze nie może być nigdy dość silnie zaakcentowanem i przemawia gorąco za popieraniem propozycyi co do ustanowienia międzynarodowych sądów polubownych, które przecież mogłyby być tak sformułowane, iż posiadałyby charakter obowiązujący.

Na tem zamknięto ogólną dyskusyę.

Referent Dumba zgadza się z polityką Pana Ministra spraw zagranicznych, przedewszystkiem z polityką bałkańską. Referent oświadcza w końcu wśród oklasków, że w swem sprawozdaniu wypowie zaufanie dla P. Ministra.

Na tem przerwano przedpołudniowe posiedzenie i odroczono dalszą dyskusyę do posiedzenia wieczornego.

Na początku posiedzenia przewodniczący komisyi budżetowej hr. Vetter poświęcił gorące wspomnienie zmarłemu członkowi Delegacyi ks. kanonikowi Kljunowi.

Budapeszt, 10 czerwca. Na wieczornem posiedzeniu komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej załatwiono wczoraj budżet Ministerstwa spraw zagranicznych, oraz zamknięcie rachunków za rok 1894, przyjmując oba te przedłożenia bez zmiany.

W toku dyskusyi Pan Minister hr. Gołuchowski, odpowiadając na rozmaite zapytania delegatów Kramarza, Bareuthera, Demela, oraz referenta Dumby, zapowiedział, że plan naukowy Akademii oryentalnej ulegnie zmianie ze względu na zmienione na dalekim Wschodzie stosunki. Pan Minister wyrażał się z wielką pochwałą o zaparciu się, z jakiem ciało konsularne spełnia swe obowiązki i oświadczył, że jest gotów przyłożyć ręki do pomnożenia reprezentacyj konsularnych. Dalej oświadczył Pan Minister, że godzi się na poruszoną z wielu stron myśl dalszego pozyskiwania własnych budynków dla poselstw austro-węgierskich w Pekinie, Tokio i Cetynii.

Następne posiedzenie komisyi dzisiaj. Na porządku dziennym *ordinarium* i *extraordinarium* wojska.

Budapeszt, 10 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi wojskowej Delegacyi węgierskiej oświadczył P. Minister wojny gen. Krieghammer, na odpowiednie zapytanie, że nie wydawał rozkazu, aby przy egzaminach jednorocznych ochotników postępowano w przyszłości ostrzej niż dotychczas.

Dłuższa dyskusya rozwinęła się nad kwestyą założenia przygotowawczej szkoły kadetów na ziemi szeklerskiej. P. Minister uzasadniał założenie szkół kadeckich we Lwowie i w Enns (nad Anizą, koło Linzu), tem, że cała Galicya i Bukowina z jednej strony, a Austrya górna, Salzburg i południowe Czechy z drugiej, nie posiadają żadnych szkół kadeckich. Byłoby nie na miejscu tworzyć teraz takie szkoły na Węgrzech, skoro na 1098 miejsc w istniejących obecnie szkołach kadeckich na Węgrzech, tylko 835 miejsc zajmują synowie obywateli węgierskich.

Referent Hegedüs zdawał następnie sprawę z zapotrzebowania kwoty 805.000 zł. na ten cel, aby każdy żołnierz dwa razy w tygodniu otrzymywał porcyę konserwów jarzynowych. W ten sposób zrobiono krok naprzód do spełnienia żądania, aby żołnierze otrzymywali wieczerzę.

Na zapytanie del. Bolgara w sprawie reformy karnej procedury wojskowej i postępowania w sprawach honorowych *(Ehrenraetliches Verfahren)*, odpowiedział P. Minister wojny, że w obu tych kierunkach przygotowuje wraz z obustronnymi Ministrami obrony krajowej reformę. P. Minister broni rad honorowych przed zarzutem, jakoby nie były niezależne.

Na zapytanie del. Bolgara w sprawie podwyższenia płac oficerskich, oświadczył P. Minister, że już poczynił potrzebne do tego kroki, w porozumieniu z kompetentnymi Ministrami.

Po dyskusyi tej uchwalono zwyczajny budżet wojskowy bez zmiany. Następne posiedzenie jutro, we czwartek.

Wiedeń, 10 czerwca. Dzienniki zajmują się żywo wczorajszem *exposé* P. Ministra spraw zagranicznych, przedstawionem w komisyi budżetowej Delegacyi austrackiej i wyrażają się o niem z wielkiem uznaniem. Mianowicie podnoszą one wewnętrzną siłę, która przebija się w wywodach P. Ministra, poczucie własnej mocy i charakterystyczny rys pełnej energii miłości pokoju. Główny punkt ciężkości mowy P. Ministra upatrują one, obok scharakteryzowania jak najściślejszych stosunków między Austro-Węgrami a mocarstwami trójprzymierza, w pełnem jasności przedstawieniu stosunków Monarchii z Rossyą, co wywiera nadzwyczaj korzystne wrażenie ze względu na widoki utrzymania pokoju. Życzliwe przestrogi skierowane pod adresem państw bałkańskich i Turcyi, zwrócą tam na się siebie należną uwagę.

Dzienniki antysemickie z uznaniem wyrażają się o tych ustępach mowy, które odnosiły się do trójprzymierza, zimniej jednak zachowują się w obec polityki bałkańskiej P. Ministra, twierdząc, że polityka ta liczy się głównie z interesami Węgier.

Wiedeń, 10 czerwca. Najj. Pani i kilku Członków Najw. Domu oraz niektórzy członkowie ciała dyplomatycznego powrócili wczoraj z Budapesztu do Wiednia.

Poczdam, 10 czerwca. Podczas wczorajszego obiadu u cesarstwa, w którym wzięli udział także następcy tronu włoskiego i duńskiego oraz kanclerz książę Hohenlohe, cesarz Wilhelm wzniósł w najserdeczniejszych wyrazach toast na cześć cara.

Belgrad, 10 czerwca. Ponieważ książę Mirko, młodszy syn księcia czarnogórskiego, który zachorował w Moskwie, ma się o tyle lepiej, że życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo. przeto książę Mikołaj czarnogórski przybędzie tu w d. 27 b. m.

Paryż, 10 maja. Odpowiadając na depeszę cesarza Wilhelma, przysłaną z powodu zgonu Juliusza Simona, prezydent republiki p. Faure wysłał następujący telegram do Berlina:

„Francya będzie wzruszona uczuciami, które wasza cesarska mość raczył wypowiedzieć z powodu zgonu jednego z najsławniejszych jej synów. Proszę waszą cesarską mość przyjąć wyrazy mego podziękowania. Feliks Faure.“

Wiedeń, 10 czerwca 1896 r. godz. 2 minut —. Alpejskie Towarzystwo górnicze 79·20, Węgierskie akcye kredytowe 382·50, Akcye anglo-austryackie 156·—, Akcye banku Union 286·—, Akcye kolei południowej 102·62, Losy tureckie 53·80, Akcye kolei państwowej 356·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 292·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·10, Akcye tytoniowe 171·50, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·75, Akcye kolei Elbetal 276·—, Akcye banku dla krajów koronnych 254·—, 4-procentowa węgierska renta złota 122·75, Akcye banku związkowego 139·50, Rubel papierowy 1·27·50, Węgierska renta papierowa 98·90, Kredytowe ziemskie 455·—, Kredyty 352·—, Rimamurania 236·—. Usposobienie słabe.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1896.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	5·10	1·30	—	8·55	6.55	9·30	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	5·10	1·30	8·45	8·55	6·55	9·30	—
Z Warszawy	5·10	—	—	8·55	—	9·30	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (†od 1/6 do 30/9 wł.) (*od 25/6 do 15/9 wł.)	*5·10	—	—	†8·55	6·55	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mszany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia przez Dembicę	—	—	—	—	6·55	—	—
Z Chabówki przez Tarnów . . .	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Rzeszów . .	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Przemyśl . .	—	1·30	—	8·55	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław .	—	1·30	8·45	—	—	9·30	—
Z Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka przez Przemyśl . . .	—	1·30	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	8.45	8·55	—	9·30	—
Z Ławocznego, Pesztu, Miskolcza, Munkacza	—	—	—	8·00	—	—	12·10
Z Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 wł.)	—	—	—	1·51	—	—	—
Ze Skolego i Stryja (*ze Skolego tylko od 1 maja do 30 września)	—	—	—	8·00	1·51	*10·10	12·10
Ze Stanisławowa przez Stryj . .	—	—	—	8·00	1·51	—	12·10
Z Chyrowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	10·10	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Körösmező, Słobody rung., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	9·55	—	—	—	—
Ze Suczawy, Czortkowa, Körösmező, Kałusza, Sopowa, Bukaresztu i Jass	—	—	—	—	2·01	—	—
Ze Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), Peczeniżyna	—	—	—	—	—	6·19	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas . .	—	—	—	7·28	—	—	—
Ze Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	8·15	—	5·45	—
Z Bełzca	—	—	—	—	—	5·45	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec Lwów-Podzamcze)	—	2·18	9·50	7·42	4·45	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec główny)	—	2·34	10·05	8·05	5·10	—	—
Z Brzuchowic (od 1/5 do 25/6 i od 15/8 do 6/9 włącznie)	—	—	—	—	—	8.03	—
Z Brzuchowic (od 26/6 do 14/8 włącznie)	—	—	—	—	—	8·26	—
Z Janowa (*przez cały rok, — †) tylko od 16/6 do 31/8 włącznie)	—	—	—	*7·50	†5·28	†8·54	—
Z Janowa (tylko od 1/5 do 15/6 i od 1/9 do 30/4 włącznie)	—	—	—	—	1·10	7·48	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina	8·40	2·50	11·00	4·40	9·55	6·45	—
Do Warszawy	8·40	—	11·00	4·40	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (*tylko od 1/6 do 30/9 włącznie)	8·40	—	11·00	4·40	—	*6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia . .	8·40	—	11·00	4·40	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów . .	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów . .	—	—	11·00	—	9·55	—	—
Do Chabówki przez Przemyśl . .	—	—	—	—	9·55	6·45	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław .	—	2·50	—	4·40	—	—	—
Do Chyrowa, Sanoka, Iwonicza, Rymanowa przez Przemyśl . . .	—	—	—	4·40	9·55	6·45	—
Do Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	—	4·40	—	6·45	—
Do Ławocznego, Munkacza, Miskolcza, Pesztu przez Stryj . .	—	—	—	5·22	—	7·22	—
Do Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 włącznie) przez Stryj . . .	—	—	—	—	9·35	—	—
Do Skolego i Stryja (*do Skolego od 1/5 do 30/9 włącznie) . . .	—	—	—	5·22	9·35	*3·05	7·22
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·35	7·22	—
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·22	—	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Körösmező, Kołomyi-nadw. przdm., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu . . .	6·10	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Peczeniżyna, Czudyna i Berhomethu (każdego poniedziałku), Radowiec	—	—	—	—	1·25	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Kałusza, Körösmező, Kimpolungu	—	—	—	—	2·45	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Kałusza, Peczeniżyna, Nowosielicy, Radowiec . . .	—	—	—	—	—	—	10·15
Do Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	9·15	—	7·05	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca Lwów-Podzamcze)	6·14	2·25	—	9.48	—	—	11·12
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	6·00	2·11	—	9·30	—	—	10·45
Do Zimnej-Wody (od 1/6 do 6/9 wł. codziennie)	—	—	—	—	3.29	—	—
Do Brzuchowic (od 1/5 do 6/9 wł. w niedziele i święta)	—	—	—	—	1·20	—	—
Do Brzuchowic (od 1/5 do 6/9 wł. w dnie powszednie)	—	—	—	—	3·20	—	—
Do Janowa (od 1/5 do 15/6 i 1/9 do 30/4 wł., codziennie) . . .	—	—	—	9·45	3·00	8·55	—
Do Janowa od 16/6 do 31/8 włącznie *codziennie, †w niedziele i święta, *w dnie powszednie .	—	—	—	*9·45	†1·05	*3·00	*6·25

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Specyalista w chorobach żołądka, kiszek i wątroby

dr. Eugeniusz Kozierowski

po odbyciu specyalnych studyów w klinikach wiedeńskich, berlińskich, tudzież poliklinice profesora Martiusa w Rostoku, **mieszka przy ulicy Kopernika l. 3, I. piętro,** i ordynuje od godz. 9 do 10 rano i od 3 do 5 po południu. 1116

Ogłoszenie.

Podpisany zarządca masy konkursowej galic. Zakładu zastawniczego i kredytowego we Lwowie, zawiadamia P. T. Wierzycieli tego Zakładu, że począwszy od dnia 12 czerwca b. r. wypłacać będzie w godzinach między 10 a 12 przed południem w kancelaryi swej przy ul. Jagiellońskiej l. 8 II. piętro, dywidendę z konkursowej repartycyi przypadłą.

Z powodu, że wypłata tej ostatniej dywidendy musi być jak najrychlej ukończoną, należy się zgłaszać bezzwłocznie i przedłożyć dokumenty, na których wypłata ma być uwidocznioną. 752

We Lwowie, dnia 9 czerwca 1896.

Dr. Antoni Dzięzielewicz.

Podziękowanie.

Dnia 5 czerwca powstał pożar we wsi Oleksińce powiatu borszczowskiego, który z niesłychaną szybkością objął 19 zabudowań gospodarczych.— Dzięki sąsiedzkiej rychłej pomocy ze strony zarządu dóbr w Bilczu złotem, jakoteż straży ochotniczej pożarnej w Tłustem, potrafiono ogień rychło zlokalizować. Za ten pełen ofiarności współudział w nieszczęściu składa gmina Oleksińce i obszar dworski Zarządowi dóbr w Bilczu złotem, jakoteż i straży ochotniczej pożarnej w Tłustem, serdeczne podziękowanie. 749

Stanisław Gromnicki, właść. dóbr.
Michał Wyrozub, wójt.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godziny 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum imienia Dzieduszycki**ch przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, w środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 10 czerwca 1896.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	217	50	220	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	290	—	295	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. I. emisyi	389	—	399	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	—
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250	—	260	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku h. g. 5% a.w. wyl. z 10% pr.	110	20	110	90
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	99	80	100	50
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96	60	97	30
Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. I. emis.	98	20	98	90
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los. w 41½ lat	97	70	98	40
4 prc. w. a. los. w 56 l.	97	50	98	20
4. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	97	30	98	—
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	102	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5 prc. II. em.	102	—	102	70
„ „ „ 4½ prc. 3 „	100	—	100	70
Pożyczki kr. 6 prc. w. a. . . .	105	—	—	—
„ „ 4½ prc. w. a. . .	100	—	100	70
„ „ 4 „ „ „ . .	97	—	97	70
„ „ 4 prc. koronowej	97	20	97	9
„ „ 4% gm. m. Lwowa	97	—	97	70
Losy miasta Krakowa	25	—	27	—
„ „ Stanisławowa . .	42	—	—	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	61	5	71
Napoleondor	9	48	9	58
Półimperiał	9	60.—	—	—
Rubel rossyjski srebrny . . .	120.—		125.—	
„ „ papierowy . . .	1	26.75	1	28.-
100 marek niemieckich	58	60	59	10

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8 czerwca 1896

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.40	101.60
luty-sierpień	101.30	101.50
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.30	101.50
kwiecień-październik	101.30	101.50
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	144 —	145 50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	144.30	145.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. .	155.25	156.25
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	190.80	191.60
„ „ 1864 po 50 zł. . . .	190.80	191.60
Renty Com. po 42 litr. austr. . .	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	158.—	159.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	122.70	122.90
Renta koronna 4 pr. za 200 k. .	101.45	101.65
2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	—.—	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc. .	96.65	97.65
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	157.50	158.—
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	355.90	356 40
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	779.—	783.—
Gal. banku hip. po 200 zł. . . .	—.—	—.—
Gal. ban. d. h. i prz. á zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł. .	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	255.25	255.75
Bank austro-węgierski á 600 zł.	968.—	972.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	475.—	478.—
Koi. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m k.	3425.—	3435 —
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	— —
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	292.—	293.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	205.—	205.50
I. kol. węg. gal. á 200 zł. w srebrze	206.75	207.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. a. w. w 50 l.	99.25	100.25
„ „ „ „ „ 3. pr. . .	114.50	115.50
„ „ „ „ 3. pr. em. 1889	117.75	118.50
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p. . .	—.—	—.—
„ „ „ „ „ po 4 pr. 41 l. wyl.	97.60	98.25
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	96.75	97.75
Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	100.50	101.30
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	99.25	99.50
Banku austr. węg. 4½ pr. . .	100.50	101.30
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100.—	100.50
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	99.—	99.25
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	99.—	100.—
5 Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrze . . .	99.60	100.60
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	100.85	101.85
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) .	—.—	—.—
Kol. gal. Lwów-Czern-Jas. em. a 300 zł 4 pr. w srebrze z r. 1884 . .	92 —	92.75
z r. 1884 . .	99.45	100.45
z r. 1866 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—.—	—.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	139.50	140.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	198.[illegible]0	199 50
Clarego po 40 zł. m. k.	58.50	59.50
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	139.—	143.—
Pożyczka m. Insbruku	27 50	28.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	25.75	26.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.75	23.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw	62.50	63.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	60.—	61.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.—	18.50
„ „ weg. „ po 5 zł.	10.—	10.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23.—	24 —
Salma po 40 zł. m. k.	69.—	70.—
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	70.—	71.—
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	43.—	45.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. .	—.—	—.—
„ „ 50 zł. a. w. .	69.—	73.—
Waldsteina po 20 zł. m. k. . . .	61.—	63.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	—.—	—.—
7 Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. .	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt..	120.—	120.40
Paryż	47.65.	47.75
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.67.—	5.69 —
„ pełnej wagi	5.65.—	5.67.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.53 —	9.54 5—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 7679 (4049 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia należącej się Antoninie Ruffer od Stanisława Ruffera sumy 230 zł. wa z pn. przedsięwziętą zostanie przymusowa jawna sprzedaż realności w Krasiczynie położonej wyk. hip. l. 577 ks. gr. gm. Zełdec objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności w kwocie 136 zł. 50 ct., zaś wadyum 13 zł. 65 ct. wa.

Sprzedaż nastąpi w jednym terminie w dniu 7 sierpnia 1896 o godzinie 10 przed południem w tut. budynku sądowym za którą bądź cenę, jednak nie niżej ofiarowanej przez p. Aleksandra Udryckiego ceny podkupionej 95 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół opisania i ocenienia tej realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Kulików, dnia 27 kwietnia 1896.

L 12408 (4081 3—3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia podatku domowo czynszowego za lata 1880—1882 z z dodatkami egzekucyjnymi w łącznej kwocie 125 zł. 23½ ct. z pn. w dniu 4 sierpnia 1896 i w dniu 7 września 1896 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod lk. 312 dz. VIII. w Krakowie położonej, l. w. h. 1702 objętej.

Cena wywołania wynosi 489 zł. 14 ct.

Wadyum 50 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Michał Münz, zastępcą adw. dr. Artur Benis.

Kraków, dnia 10 kwietnia 1896.

L. 2645 (4047 3—3)

C. k Sąd powiatowy w Kolbuszowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności ck. uprz. gal. Zakładu kred. włość. w likw. we Lwowie w kwocie 84 zł. 52 ct. wa. z pn. odbędzie się w tym sądzie dnia 7 sierpnia 1896 i dnia 11 września 1896 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę całej realności objętej wyk. hip. l 122 ks. gr. gm. kat. Przyłęk na imię Rozalii, Tomasza, Pawła, Maryanny, Jana, Katarzyny Wojciecha i Franciszki Wrazieniów po 1/8 części zaintabulowanej.

Cena wywołania 240 zł. wa.

Wadyum 24 zł. wa.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hip. i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego sądu.

C. k. Sąd powiatowy.
Kolbuszowa, dnia 1 kwietnia 1896.

L. 2890 (3932 3—2)

W celu zapewnienia dostawy drzewa opałowego i węgla kamiennego na czas od przybycia załogi względnie od 1 września 1896 do końca sierpnia 1897 dla wojsk i zakładów wojskowych w obrębie c. i k. 11. korpusu się znajdujących, odbędą się w biurach poniżej wymienionych prowiantur wojskowych, rozprawy licytacyjne, przy których tylko oferty pisemne uwzględnione będą a mianowicie:

15 czerwca w c. i k. prowianturze wojskowej w Stanisławowie dla stacyj: Czortków, Kołomyja, Monasterzyska, Tłumacz i Zaleszczyki;

17 czerwca w c. i k. prowianturze wojskowej we Lwowie dla stacyj: Brzeżany, Mosty wielkie, Kamionka strumiłowa, Krechów, Lwów, Rohatyn, Rawa ruska i Żółkiew;

22 czerwca b. r. w c. i k. prowianturze wojskowej w Czerniowcach dla stacyj: Czerniowce, Nowa Zuczka, Radowce i Suczawa;

25 czerwca b. r. w c. i k. prowianturze wojskowej w Złoczowie dla stacyj: Brody, Tarnopol, Trembowla, Zborów i Złoczów (z konkurencyą Chylczyce i Poczapy).

Dotyczące szczegółowe ogłoszenie zostało umieszczone w nr. 125 z 2 czerwca 1896 tejże Gazety, tudzież w dotyczących prowianturach, c. i k. wojskowych komendach stacyjnych, izbach handlowo-przemysłowych, c. k. Starostwach powiatowych i urzędach gminnych wywieszone.

Spis bliższych warunków dzierżawy z dnia 15 maja b. r. mogą przejrzeć osoby interesowane w prowianturach wojskowych i we wszystkich c. k. Starostwach powiatowych w okręgu 11 korpusu położonych.

Lwów, 15 maja 1896.

Zarząd c. i k. prowiantury wojskowej we Lwowie.

L. 1173 (4187 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 30 zł. aw. z pn. odbędzie się na rzecz Maryanny i Eufrozyny Hiszczaków w tut. sądzie egzekucyjna licytacya połowy posiadłości lwh. 117 gminy Laszki zawiązane objętej dłużnika Mikołaja Leszczyszyna przedtem Tymka Leszczyszyna własnej w dwóch terminach mianowcie dnia 9 czerwca 1896 i dnia 14 lipca 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Na pierwszym terminie nastąpi sprzedaż tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a na drugim nawet poniżej takowej.

Cena wywołania wynosi dla połowy tej realności kwotę 1057 zł. 50 ct. wa.

Wadyum wynosi 10 prc.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony p. Stanisław Dembowski w Rudkach.

Rudki, 21 lutego 1896.

L. 7992 (4151 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że na prośbę kasy oszczędności miasta Kołomyi dozwoloną została w celu ściągnięcia 3 rat po 25 zł. 50 ct. i kwoty 366 zł. 85 ct. wa. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłuznika Józefa Baranieckiego Piotra własnych, pod Nr. 1373|4 położonych wyk. hip. l. 16 i 546 ks. gr. dla III dziel. miasta Kołomyi objętej w dwóch na dzień 7 lipca i 11 sierpnia 1896 każdym razem na godzinę 10 przed poł. wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny wywołania w kwocie 242 zł. 18 ct. wa. względnie 1001 zł. 40 ct. na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostaną sprzedane, że każdy chęć kupna mający, obowiązanym będzie kwotę 24 zł. 22 ct. względnie 100 zł. 14 ct. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Rittigsteina z substytucyą adw. dr. Schustera został ustanowionym, wreszcie, że akt opisania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 2 maja 1896.

L. 49768 (4176 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym miejsko delegowanym w Krakowie, odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie w kwocie 700 zł. z należytościami ubocznemi w dniach 7 lipca i 7 sierpnia 1896 o godzinie 10 rano, przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności lwh 104 ks. gr. gm. kat. Zwierzyniec objętej, będącej własnością Agnieszki Dudkowej. Cena wywołania a zarazem cena szacunkowa wynosi 1475 zł., wadyum 150 zł. Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej. Kuratorem wierzycieli jest adw. dr. Olearski w Krakowie, tegoż zastępcą adw. dr. Kwieciński w Krakowie.

Kraków, 15 marca 1896.

L. 3115 (4190 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu zawiadamia, iż celem zaspokojenia zaległych 5 rat pożyczki łącznie 500 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego w likwidacyi we Lwowie, w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 298 gm Wiśnicz i 10 gm. Leksandrowa objętych dłużników Forscherów własnych w dwóch terminach, mianowicie dnia 24 czerwca 1896 i 3 sierpnia 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem. Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ck. notaryusz Alekander Runge z substytucyą Alfreda Jossego kandydata notaryatu.

Wadyum wynosi co do realności lwh. 298 gm. Wiśnicz 420 zł. co do realności lwh. 10 gm. Leksandrowa 700 zł.

Wiśnicz, 13 maja 1896.

L. 8546 (4179 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Sebastyana Pęcaka w kwocie 55 zł. wa zpn. dozwolona została sprzedaż realności lwh. 30 gminy Giedlarowa objętej Reginy Świąder i Wiktoryi Pęcakowej popołowie własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się przez licytacyę w tutejszym Sądzie w dwóch terminach dnia 14 lipca i 18 sierpnia 1896 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie kwota 521 zł.

Wadyum wynosi 53 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

Leżajsk, dnia 18 stycznia 1896.

L. 5025 (4208 3—3)

Mościski c. k. Sąd powiatowy ogłasza że na zaspokojenie dłużnej Jędrzejowi Kędzierskiemu przez Senko Demyka sumy 120 zł. aw. zpn. odbędzie się tamże w dniach 11 czerwca 1896 i 16 lipca 1896 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika wyk. hip. 21 gminy Ostrożec objętej.

Na piewszym terminie zostanie realność ta sprzedaną tylko za cenę wywołania 1095 zł. lub wyżej, na drugim i niżej tejże.

Wadyum wynosi 109 zł. 50 ct.

Resztę warunków i aktów można przejrzeć w Sądzie.

Mościska, dnia 20 kwietnia 1896.

L. 2974 (4207 3—3)

Mościski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie dłuznej przez Teklę Leszczyńską i Kościa Darmobyta Janowi Kaczmarz sumy 50 zł. wa. zpn. odbędzie się tamże w dniach 11 czerwca 1896 i 16 lipca 1896 o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya 1/4 części realności dłużników Tekli Leszczyńskiej i Kościa Darmobyta własnej wyk. hip. 43 i 74 gminy Rustweczko objętej.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta sprzedaną tylko za cenę wywołania tj. 1074 zł. lub wyżej niej, na drugim i niżej tejże.

Wadyum wynosi 107 zł. 40 ct. wa.

Resztę warunków i aktów można przejrzeć w sądzie.

Mościska, dnia 10 marca 1896.

L. 4595 (4219 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 20 rat po 51 zł. i raty 56 zł. 35 ct. wa. z pn. odbędzie się dnia 25 czerwca 1896 i 1 sierpnia 1896 każdym razem o godzinie 9 rano w tym sądzie sali Nr. 4 egzekucyjna publiczna sprzedaż realności l. wyk. hip. 921 księgi grunt. gminy kat. Besko objętej, Pawła Jarniaka własnej.

Cena wywołania 1260 zł. wa., a wadyum 10% ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. Registraturze.

Rymanów, 30 kwietnia 1896.

L. 2045 (4210 2—3)

Das k. k. Bezirksgericht in Olesko gibt bekannt, dass behufs Einbringung der restlichen Forderung des Adwokaten Dr. Karl Hlavatsch im Betrage von 86 fl. 78 kr. ö. W. sammt Nebengebühren die öffentliche Feilbietung der laut der Grundbuchseinlage Nr. 702 der Gemeinde Usznia dem Ferdynand Stepan eigenthümlich gehörigen Realität am 30 Juni und am 31 Juli 1896 jedesmal um 10 Uhr Vormittags im hiergerichtlichen Gebäude vorgenommen werden wird.

Das Vadium per 10 Pr. beträgt 35 fl. ö. W. Der Grundbuchsauszug, das Schätzungsprotocell und die übrigen Feilbietungsbedingnisse können im hiesigen Gerichte eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht.

Olesko, am 14 Mai 1896.

L. 3830 (4206 3—3)

Mościski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie dłużnych Józefowi Szczepaniak przez Jana Szczepaniaka kosztów sporu w kwocie 40 zł. 50 ct. wa. z pn. odbędzie się tamże w dniach 11 czerwca 1896 i 16 lipca 1896 o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya 65/75 części realności dłużnika wyk. hip. 240 gminy Radenice objętej.

Na pierwszym terminie licytacyjnym, zostanie realność ta sprzedaną tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, na drugim i niżej tejże.

Wadyum wynosi 28 zł. 86 ct. wa.

Resztę warunków i aktów można przejrzeć w sądzie.

Mościska, dnia 22 marca 1896.

L. 3866 (4233 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia, iż celem zaspokojenia grzywny propinacyjnej 30 zł. z pn. odbędzie się na rzecz c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 139 gm. kat. Mielnica objętej dłużnika Feibisza Weichselblatta własnej w dwóch terminach, mianowicie dn. 16 czerwca i 20 lipca 1896 każdym razem o godzinie 10 rano. Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ck. notaryusz Maksymilian Reiner w Mielnicy.

Wadyum wynosi 44 zł.

Mielnica, 14 kwietnia 1896.

L. 5940 (4229 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Mendla Reichera do Jana Kosowskiego w kwocie 2 zł. 80 ct. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 2 lipca 1896 i 4 sierpnia 1896 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacya realności pod lwh. 47 w Żarkach położonej Jana Kosowskiego własnej.

Cena wywołania 435 zł., wadyum 44 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu; kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Keppler w Chrzanowie z substytucyą adw. dr. Kremera.

Chrzanów, dnia 12 maja 1896.

L. 2747 (4205 2—3)

Celem zaspokojenia pretensyi galicyj. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie tj. 20 rat. po 6 zł. 50 ct. i reszty kapitału 71 zł. 5 ct. odbędzie się w Wadowickim c. k. Sądzie powiatowym miej. del. dnia 8 lipca i dnia 8 sierpnia 1896 o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 175 gminy kat. Zembrzyce, Antoniego i Maryi Mirochów własnej.

Cena szacunkowa wynosi 559 zł. zaś wadyum 56 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Korn w Wadowicach.

Wadowice, 17 kwietnia 1896.

L. 10786 (4028 2—3)

Podaje się do publicznej wiadomosci, że w celu zaspokojenia pretensyi Salomena Dąba w kwocie 39 zł. 50 ct. wa. z pn. odbędzie się w tut. c. k. sądzie w dniu 10 lipca 1896 i w dniu 10 sierpnia 1896 egzekucyjna sprzedaż 2/6 części realności lwh. 1105 i połowy realności lwh. 173 gm. kat. Zołynia objętych dłużnika Eliasza Stocka własnych.

Wadyum wynosi kwotę 250 zł. i 210 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze tut. c. k. sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut, dnia 15 kwietnia 1896.

L. 3471 (4213 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Winnikach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności winnickiej kasy sierocej w kwocie 800 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 8 lipca 1896 i dnia 3 sierpnia 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności objętej wyk. hip. 275 ks. grt. Winniki Weinbergen masy nieobjętej spadkowej Karola Maucza własnej.

Cena wywołania 1898 zł. Wadyum 190 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Winniki, dnia 7 maja 1896.

L. 16846 (4104 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej Scheindli Pessel Kawe jako prawonabywczyni Markusa Wosk przeciw Kreincze Rosenthal ur. Buch i innym o zapłacenie kosztów sądowych 37 zł. 74 ct. wa. z pn. odbędzie się egzekucyjna licytacya części realności pod lk. 90³/₄ we Lwowie położonej, wedle wyk., hip. l. 54 dz. III karty B poz. 3, 8, 11, 13 15 i 17 dłużników, Kreincze Rosenthal ur. Buch, Schifry Rosenthal zam. Schön, Chaima Wolfa dw. im. Rosenthal, Racheli Rosenthal, Basi Pick, Chany Menkes ur. Wosk, Mojżesza Wosk i Abrahama Leiby Rosenthal własnych, protokołem do l. 21697/94 oszacowanych w dniach 6 sierpnia 1896 i 10 września 1896 każdego razu o godzinie 10 przed południem w tus. sali rozpraw.

Przy pierwszym terminie zostaną powyższe części realności tylko za cenę szacunkową w kwocie 2678 zł. 90 ct. lub wyżej takowej, na drugim zaś także i za niższą cenę, jednakże nie niżej 1|3 części ceny szacunkowej sprzedane.

Wadyum wynosi 268 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tus. registraturze a na terminie licytacyi przed komisyą licytacyjną.

Dla byłych wierzycieli hipotecznych realności pod lk. 90³/₄ jako to: Amelii Paffan, Dawida Leib Kronstein, Markusa Rappaport, Juliusza Umlauf, Alojzy Umlauf, Wiktora Umlauf, Karola Umlauf, Gustawa Umlauf, Süssli Stroh, Herscha Gardera, Emanuela Blumenfeld, Jakóba Herz Bernsteina i Barucha Rappaport wszystkich z życia i miejsca pobytu niewiadomych, tudzież innych z imienia i miejsca pobytu niewiadomych interesowanych, którzy z wpisanego w wyk. hip. l. 54 III C. poz. 3 na rzecz wierzycieli hipotecznych realności pod l. 90³/₄ prawa zastawu dla sumy 880 zł. m. k. z pn. są uprawnieni, dalej niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców Salomona Bilbla a mianowicie Ryfki Bilbel, Małki Bilbel i Paji Bilbel, niewiadomych z życia i miejsca pobytu Chaima Szyji dw. im. Pick i Herscha Menkesa, tudzież wszystkich tych wierzycieli, którzyby możliwie po dniu 4 grudnia 1895 na licytować się mających częściach prawo hipoteki uzyskali, albo którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające, wcale nie lub w czas doręczone nie zostały, ustanawiamy kuratora w osobie tut. adw. dr. Buresza z substytucyą tut. adw. dr. Brendla.

Lwów, dnia 9 maja 1896.

L. 3432 (4164 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi masy spadkowej Salamona Messite 241 zł. zpn. odbędzie się w tut. Sądzie dnia 13 sierpnia 1896 i dnia 16 września 1896 zawsze o godzinie 10 rano, przymusowa sprzedaż realności whl. 352 w Chorostkowie położonej, Jakóba i Chany Sary Glück własnej.

Cena wywołania wynosi 1300 zł. w. a.

Wadyum 130 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Kopyczyńce, 20 kwietnia 1896.

L. 7850 (4223 2—3)

Seitens des k. k. Kreisgerichtes in Przemyśl wird hiemit bekannt gegeben, dass in der Exekutionsangelegenheit der k. k. Finanzprokurator in Prag Namens des h. Arars wider Ignatz Menschik pto 180 fl. ö. W. s. Ng. die exekutive Feilbietung der im hiesigen k. k. Hauptsteueramte als gerichtlichen Depositenamte anverwahrten Überbringer Obligationen Nr. 188973, 278595, 417219 und 420012 zu 100 fl. öW. samt vom 1 August 1896 zahlbaren Coupons und je 1 Talon an einem einzigen auf den 10 September 1896 um 10 Uhr vormitags im Bureausaal Nr. 8 anberaumten Termine vorgenommen werden wird.

Als Ausrufspreis wird der letzte zur Zeit der Vornahme der Feilbietung aus der ämtlichen Zeitung „Gazeta Lwowska“ bekannt gewordene Börsekours dienen. Als Vadium hat jeder Lizitant 10% des Ausrufspreises zu erlegen.

Zum Kurator der unbekannten Gläubiger wurde der hiesige Adwokat Dr. Leon Peiper ernannt. Die übrigen Feilbietungsbedingungen können in der hiesigen Registratur eingesehen werden.

Przemyśl, 16 Mai 1896.

L. 3048 (4238 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do wiadomości, że w dniach 13 lipca i 13 sierpnia 1896 o godz. 10 rano przedsięwziętą zostanie w tymże sądzie celem ściągnięcia na rzecz zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie czterech rat półrocznych po 50 zł. z 8% odsetkami zwłoki od 1 kwietnia 1894 do dnia zapłaty licytacya realności objętej whl. 1345 gm. Jezierna własnej Arona Fuchsa z tem, że na drugim terminie także poniżej jednak nie niżej 1/3 części ceny wywołania realność ta sprzedaną zostanie.

Wadyum 10% ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych z nazwiska i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono adw. dr. Naglera ze Zborowa.

Resztę warunków tudzież wyciąg hip. i protokół opisania przynależności realności sprzedać się mającej przejrzeć można w tut. registraturze.

Zborów, dnia 22 kwietnia 1896.

L. 13429 (4237 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tłustem podaje do powszechnej wiadomości, że dozwala celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w resztującej kwocie 206 zł. 96 ct. wraz z 10% odsetkami od dnia 1 sierpnia 1883 bieżącemi i premii asekuracyjnej w półrocznych ratach po 93 ct. od tego samego czasu uiszczać się mającej, kosztami 6 zł. 38 ct, 14 zł. 51 ct., 6 zł. 41 ct. i 6 zł. 81 ct., tudzież kosztów egzekucyi niniejszem w kwocie 11 zł. 95 ct. przyznanemi, przymusową sprzedaż w drodze publicznego przetargu realności whl. 183, 184 i 340 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Szypowce objętej dłużników Marcina Rymarczuk, Maryi Rymarczuk zamężnej Szumlak i Karola Juzak własnej tej wierzytelności za hipotekę służącej na rzecz proszącego. Do przedsięwzięcia tej licytacyi wyznacza się dwa termina a to na dzień 10 lipca 1896 i na dzień 10 sierpnia 1896 każdym razem o godz. 10 rano w gmachu tut. sądu.

Cena wywołania 695 zł., wadyum 69 zł. 50 ct. wa.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli, ustanowiony dr. Kronik adwokat w Tłustem.

Tłuste, dnia 29 kwietnia 1896.

L. 4344 (4257 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 16 czerwca 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15 lipca 1896 nawet poniżej takowej licytacya 1/2 realności whl. 82 i 1/8 części realności hip. l. 15 gm. Szczurowice Sury Hud własnej na rzecz Wysokiego Skarbu Państwa pto 80 zł. wa. z pn.

Cena wywołania 81 zł. 87½ ct.

Wadyum 9 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny, wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratora p. Leona Holzera c. k. notaryusza w Łopatynie.

Łopatyn, 12 maja 1896.

L. 683 (5254 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 25 czerwca 1896 nawet poniżej ceny szacunkowej relicytacya realności l. 255, według wyk. hip. 1449 ks gr. gm. Gródek Jakóba Izaka 2 im. Pfeffer i Bajli Pfeffer własnej na rzecz wierzycieli hipot. tejże realności.

Cena wywołania 698 zł. 30 ct.

Wadyum 69 zł. 87 ct.

Rzesztę warunków, akt oszacowanin i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza p. Adolfa Henzego w Gródku.

Gródek, 22 kwietnia 1896.

L. 1104 (4236 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tłustem podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia grzywny propinacyjnej w resztującej kwocie 40 zł. aw. z pn. odbędzie się na rzecz Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego dn a 10 lipca 1896 i dnia 10 sierpnia 1896 każdym razem o godz. 10 przedpoł. egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności wyk. hip. l. 495 ks. gr. gm. Uścieczko objętej dłużnika Judy Schächtera własnej.

Cena wywołania 2670 zł.

Wadyum 267 zł.

Resztę warunków licytacyi i akta oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.

Tłuste, 30 kwietnia 1896.

L. 3158 (4239 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do wiadomości, że w dniach 13 lipca i 13 sierpnia 1896 o godz. 10 rano odbędzie się w tymże Sądzie celem ściągnięcia wierzytelności gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 45 zł. 45 zł. 45 zł. i 6 zł. z pn. licytacya realności objętej whl. 80 gm Zarudzie własnej i realności whl. 53 gm. Trawotłoki własnych Dawida Feuerringa a to na drugim termi nie także poniżej ceny szacunkowej w kwocie 1050 zł. zaś realność whl. 80; w kwocie 500 zł za realność whl. 53 gm Trawotłoki

Wadyum 10% ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Nagler ze Zborowa.

Zborów, dnia 10 kwietnia 1896.

L. 9182 (4225 1—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności tarnowskiej kasy oszczędności ze skryptu dłużnego z daty Tarnów 21 czerwca 1890 l. r. 683 w reszt. sumie 772 zł. 82 ct. aw. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności w Tarnowie na Zawalu pod nr. 92 położonej whl. 246 ks. gr. gm. Tarnów objętej, Klementyny Herman własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tut. w dwóch terminach 10 lipca i 7 sierpnia 1896 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 3023 zł. wa. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 10% wartości szacunkowej i ma być w dniach 3 do ¼ części ceny kupna uzupełnione

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Adolfa Ringelheima z substytucyą adw. dr Jana Steca.

Tarnów, 13 maja 1896.

Konkursa.

L. 11498 (4192 3—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela religii rzymsko-katolickiej w c. k. niższej szkole realnej w Tarnopolu. Do tej posady przywiązana jest płaca etatowa rocznych 525 zł. w myśl rozporządzenia Wys. c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświecenia z dnia 19 lipca 1856 l. 10509 (Dz. p. p. Nr. 146) z dodatkiem aktywalnym rocznych 250 zł. w myśl ustawy z dnia 15 kwietnia 1873 (Dz. pp Nr. 48) i z możliwym dodatkiem osobistym w kwocie 200 zł.

Kompetenci winni wnieść podania w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najdalej do dnia 4 lipca 1896.

Lwów, dnia 2 czerwca 1896.

L. 44024 (4198 3—3)

Celem obsadzenia opróżnionej posady stałego sługi katedry budownictwa przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie ogłasza c. k. Namiestnictwo niniejszem konkurs, wyznaczając termin do wnoszenia podań do 31 lipca 1896.

Do posady tej przywiązaną jest płaca etatowa 300 zł., dodatek aktywalny 75 zł, wynagrodzenie za ubranie służbowe rocznych 25 zł. i w miarę możności wolne pomieszkanie w budynku szkolnym.

Do obowiązków sługi przy tej katedrze należeć będzie oprócz zwykłych obowiązków sługi szkolnego, w szczególności także utrzymanie w zupełnie odpowiedniej czystości ubikacyi należących do tej katedry, tudzież ścisłe zastosowanie się do przepisów wydanych dla służby w c. k. szkole politechnicznej.

Obok ogólnych warunków prawem przepisanych tj. nieprzekroczonego wieku normalnego, obywatelstwa austryackiego i fizycznego uzdolnienia winni kandydaci wykazać przedewszystkiem znajomość zwykłych obowiązków sługi szkolnego, tudzież znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie.

Kandydaci mają wykazać wiek swój metryką urodzenia, uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków sługi szkolnego świadectwem c. k. lekarza rządowego, a zachowanie się świadectwem moralności wystawionem przez właściwą władzę.

Podania wystosowane być mają do c. k. Namiestnictwa a wnoszone przez Rektorat szkoły politechnicznej i to za pośrednictwem przełożonej władzy, jeżeli kandydat zostaje w służbie publicznej.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 l. 60 Dz. p. p. będą przed innymi kandydatami uwzględnieni wysłużeni podoficerowie c i k. armii austryackiej, posiadający wymaganą kwalifikacyę i certyfikat władzy wojskowej, uprawniający ich do ubiegania się o posadę w służbie cywilnej.

W braku takich kandydatów mogą być uwzględnieni także inni należycie kwalifikowani kompetenci.

W razie uzasadnionej potrzeby będzie zamianować się mający sługa obowiązanym poddać się sześciomiesięcznej próbnej praktyce, a po zadowalniającem odbyciu tej próby może być na tej posadzie stabilizowanym.

Podczas próbnej praktyki przysłuża zamianowanemu słudze prawo pobierania pełnych poborów służbowych z wyjątkiem ryczałtu na ubranie służbowe, do którego na będzie prawo dopiero po stabilizacyi.

Lwów, dnia 30 maja 1896.

L. 851 (4174 3—3)

Celem obsadzenia posady stróża w gmachu Collegium physicum c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do dnia 15 lipca 1896.

Z posadą tą połączona jest roczna płaca 300 zł., dodatek aktywalny 75 zł., pauszale na odzież 21 zł. i wolne mieszkanie.

Ubiegający się o tę posadę winien udowodnić znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, tudzież uzdolnienie fizyczne potrzebne do pełnienia obowiązków, do których przedewszystkiem należy utrzymanie porządku wewnątrz i zewnątrz gmachu, zamiatanie chodników i rynsztoków, utrzymanie porządku w wychodkach, rąbanie lodu na chodnikach, odmiatanie śniegu, palenie w piecach w kilku salach wykładowych i przygotowanie w tym celu materyału opałowego itd.

Podania zaopatrzone w dokumenta wykazujące wiek, stan i dotychczasowe zatrudnienie wnieść należy w terminie wyżej wskazanym do Senatu Akademickiego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, a zostający w służbie publicznej mają to uczynić za pośrednictwem swej władzy przełożonej

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 l. 60 Dz. P. P. będą przy obsadzeniu posady rzeczonej uwzględnieni przedewszystkiem wysłużeni podoficerowie c. k. armii posiadający przepisane warunki, a dopiero w braku tychże mogliby być ewentualnie uwzględnieni kompetenci stanu cywilnego.

Kraków, dnia 3 czerwca 1896.

L. 1529 (4247 1—3)

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Jarosławiu na podstawie reskryptu Wydziału krajowego z dnia 17 kwietnia 1896 l. 20830 rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Pruchniku miasteczku. Do okręgu tego sanitarnego należą następujące miejscowości:

Bystrowice z Więckowicami, Chorzów z Tyniowicami, Cząstkowice, Czelatyce, Czudowice, Hawłowice dolne i górne, Jodłówka, Kramarzówka, Pruchnik miasto i wieś, Rączyna, Pełnatycze, Rozbórz długi i okrągły, Rzeplin, Swiebodna, Tuligłowy, Węgierka, Węgierska wola, Rozwienicka wola i Rudołowice z ludnością 16991 dusz.

Lekarz okręgowy pobierać będzie płacę z funduszów powiatowych rocznie 500 zł. płatną przez Wydział powiatowy w ratach miesięcznych z góry, oraz ryczałt na koszta podróży ustanowiony przez Wydział krajowy rocznie 300 zł., płatny w ratach kwartalnych.

Ubiegający się o powyższą posadę prócz dostatecznej fizycznej zdatności muszą posiadać warunki wymagane w §. 7 i 8 ustawy z dnia 2 lutego 1891 Nr. 17 dz. ust. kraj. a mianowicie 1. prawo obywatelstwa austryackiego, 2. dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej, 3. nieskazitelny charakter, 4. znajomość języków krajowych, 5. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Dostateczną fizyczną zdatność należy udowodnić świadectwem lekarza powiatowego lub też świadectwem potwierdzonem przez lekarza powiatowego.

Obowiązki lekarza okręgowego są bliżej określone w instrukcyi służbowej wydanej na zasadzie §. 14 ustawy kr. Nr. 83 dziennik ustaw i rozporządzeń kraj. z 31 grudnia 1891. Apteka znajduje się w miejscu siedziby lekarza.

Między kandydatami mieć będą pierwszeństwo, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo egzaminem fizykackim.

Podania wnosić należy do dnia 10 lipca 1896 na ręce Prezesa Rady powiatowej w Jarosławiu.

Posada nadaną zostanie tymczasowo na rok jeden, po upływie którego nastąpić może stabilizacya.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Jarosław, dnia 1 czerwca 1896.

L. 530 (4245 2—3)

Celem obsadzenia posady strażnika cywilno policyjnego w etacie tutejszej c. k. Dyrekcyi Policyi z płacą rocznych 360 zł. i dodatkiem aktywalnym rocznych 90 zł. wa. rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 20 lipca 1896 r. Posada ta zastrzeżną jest w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 d. p. p. w pierwszym rzędzie wysłużonym podoficerom. Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania swe za pośrednictwem swej przełożonej władzy a jeżeli niesłużą czynnie bezpośrednio i w powyżej oznaczonym terminie do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie dołączając świadectwo moralności, świadectwo fizycznego uzdolnienia, przez lekarza rządowego wystawione, tudzież dowody znajomości języków polskiego, ruskiego i niemieckiego a wysłużeni podoficerowie nadto certyfikat, stwierdzające ich uprawnienie do ubiegania się o tę posadę.

Lwów, dnia 7 czerwca 1896.

C. k. Radca Dworu i Dyrektor Policyi.

Krzaczkowski.

L. 754 (4173 3—3)

Celem stałego obsadzenia jednej posady nauczycielki z pełną płacą w VI szkole i trzech posad nauczycielek robót ręcznych kobiecych z płacą 480 zł. w tutejszych sześcioklasowych szkołach żeńskich ogłasza się niniejszem konkurs.

Kandydatki ubiegające się o posadę nauczycielki z pełną płacą w VI szkole mają wykazać się kwalifikacyą nauczycielską do szkół wydziałowych, od kandydatek do nauki robót ręcznych kobiecych wymagana jest kwalifikacya nauczycielska do szkół pospolitych i ukończony kurs robót przy szkołach wydziałowych w Krakowie, we Lwowie lub Przemyślu.

Podania należycie udokumentowane, należy wnosić za pośrednictwem bezpośrednio przełożonej władzy do podpisanej Rady szkolnej okręgowej do 15 lipca br.

Podania należycie nieudokumentowane lub spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej

W Krakowie, dnia 1 czerwca 1896.

L. 5120 (4248 1—3)

Przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie opróżnioną została posada radcy rachunkowego w VIII klasie rangi z systemizowanymi poborami.

Podania o tę posadę wnosić należy w drodze przepisanej do Prezydyum sądu wyższego w Krakowie do 30 czerwca 1896.

Prezydyum sądu wyższego

Kraków, 8 czerwca 1896.

Kuratele.

L. 2986 (4184 3—3)

Wasyl i Maryanna małż. Kondratko z Rozborza okrągłego uznani zostali marnotrawcami.

Kuratorem jest Józef Wywrót.

C. k. Sąd powiatowy.

Pruchnik, 23 kwietnia 1896.

L. 6970 (4251 1—3)

Antoni Kaczaj z Boryni uznany za marnotrawcę. Kuratorem ustanowiony Dmytro Motryniec z Boryni.

C. k. Sąd powiatowy.

Borynia, 28 września 1895.

L. 10219 (4218 1—3)

Z powodu niedołężności umysłowej Iwana Charana z Dryszczowa ustanawia się kuratorem Dmytra Charana.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, dnia 15 października 1895.

Upadłości.

L. 4355 (4249)

Celem zbadania rachunków z zarządu majątku masy rozbiorowej Lazara Ochsenberga w Przemyślu, celem zbadania i ustalenia wynagrodzenia zarządcy tejże masy wreszcie do rozprawy nad zarzutami przeciw przedłożonemu przez zarządcę tejże masy, projektowi podziału majątku masalnego do dnia 31 maja 1896 wnieść się mającemi, wyznaczam termin na dzień 8 czerwca 1896 o godz. 10 rano w B. Nr. 3 w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu, na który obok zarządcy i wydziału wierzycieli ogół tychże wierzycieli wzywam.

Przemyśl, 7 maja 1896.

Komisarz konkursowy.

Wyroki prasowe.

Zl. 125 (4020)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in der Nr. 16 der periodischen Druckschrift: „Der Eisenbahner" vom 26 Mai 1896 enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: 1. „Von der k. k. Betriebsdirection Triest" in der Stelle von „Aber der Herr" bis „Feigling" (Seite 4 Spalte 2); 2. „Die Bahnwächter" in den Stellen a. von „Ihr edelmüthigen" bis „schleudert?"; b. von „Herr Palla" bis „zu organisiren"; c. von „Auch in Rozzos" bis Eisenbahncorruption" (Seite 5, Spalte 1, 2, 3) das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 26 Mai 1896.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in der Nr. 86 der periodischen Druckschrift: „Die Zeit" vom

23 Mai 1896 enthaltenen Artikel, und zwar in der Rubrik „Die Woche“, „Politische Notizen“ enthaltenen Notizen, und zwar der ersten Notiz in der Stelle von „Es hat zuletzt“ bis „zu bleiben“ und der ganzen zweiten Notiz, beginnend mit „Im Prater“, endigend mit „Wurstelprater nicht“ (Seite 124, Spalte 1 und 2) das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 26 Mai 1896

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 116 der ausländischen periodischen Druckschrift: „Das bayrische Vaterland“ vom 21 Mai 1896 unter der Rubrik „Europa“ enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „Oesterreich“ beginnend mit „Erzherzog Karl“, endigend mit „verheiratet war“, das Verbrechen nach § 64 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 28 Mai 1896.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 29 April 1896, Z. 2860, die Weiterverbreitung der Nummer 745 der Zeitschrift: „L'Istria“ vom 25 April 1896 wegen der Stelle von den Worten „Insorge in vece“ bis zu den Worten „fu condannato“ und wegen der Stelle von den Worten „La protezione“ bis zu den Worten „Non sostenerli“ des Artikels: „Come si governi ora nel distretto politico di Pisino“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Zara hat mit dem Erkenntnisse vom 21 April 1896, Z. 2634, die Weiterverbreitung der Nummer 31 der Zeitschrift: „Il Dalmata“ vom 15 April 1896 wegen des Artikels: „La cronaca, Pensionamento e nomina“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Zara hat mit dem Erkenntnisse vom 25 April 1896, Z. 2652, die Weiterverbreitung der Nummer 32 der Zeitschrift: „Corriere Nazionale“ vom 17 April 1896 wegen des im Artikel: „Ci preme di constatarlo“ vorkommenden Absatzes, beginnend mit den Worten „Il fatto passera“ und endend mit den Worten „ignominia e della vergogna“, und wegen der Artikel: „Il pensionamento Bereich“ und „Gli strascichi di un' innocente mascherata“ nach §§ 302, 65 a und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Zara hat mit dem Erkenntnisse vom 2 Mai 1896, Z. 2898, die Weiterverbreitung der Nummer 24 der Zeitschrift: „Corriere Nazionale“ vom 24 April 1896 wegen des Artikels: „Mettiamo in chiaro“ in der Stelle beginnend mit den Worten: „che vincolo lega mai“ und endend mit den Worten „che costella la loro fronte“ nach § 491 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 48658

OBWIESZCZENIE.

Według reskryptu wys. c. k. Ministerstwa spr. wewn. z dnia 30 maja 1896 l. 17926 zakazał król. Rząd krajowy w Zagrzebiu wywozu nierogacizny z powodu istnienia pomoru świń, z powiatów Siszek i Vel. Gorica w komitacie Agram (Zagrzeb).

Gdy nadto według urzędowych wykazów nazwana zaraza panuje w znaczniejszych rozmiarach także i w komitacie Pozega, przeto c. k. Namiestnictwo w myśl powołanego reskryptu ministeryalnego zakazuje wprowadzania (przywozu i przypędu) do Galicyi nierogacizny z powiatów Siszek i Vel. Gorica w komitacie Agram (Zagrzeb) jak i z całego komitatu Pozega.

Obecnie więc zamknięte są dla przywozu nierogacizny do Galicyi następujące zarazą pomoru świń zapowietrzone obszary Kroacyi i Slawonii:

a) Komitaty Belovar-Kreuz, Modrus-Fiume, Virovitica, Syrmien, Pozega;

b) powiaty Siszek Vel. Gorica w komitacie Agram (Zagrzeb);

c) okręgi król. woln. miasta Warasdin i miasta Mitrowitz.

Przywóz żywych świń rzeźnych i **bitych świń** (mięsa wieprzowego) do Galicyi z innych od zarazy pomoru i róży wąglikowej, względnie zarazy pyskowo racicowej, wolnych obszarów Kroacyi i Slawonii dozwolony jest przy ścisłem zachowaniu przepisów tut. obwieszczenia z 31 maja 1896 l. 46562 ustęp 2 i 4, którem unormowano przywóz nierogacizny do Galicyi z Węgier.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia, które wchodzi w wykonanie z dniem 6 czerwca 1896 w miejsce zakazów ogłoszonych tutejszemi rozporządzeniami z 22 i 30 lipca, tudzież z 21 sierpnia 1895 l. 60966, 63674, 64068 i 70193 karane będą według § 46 ustawy z dnia 29 lutego 1880 (Nr. 35 Dz. pp) i odnośnego rozporządzenia wykonawczego z dnia 12 kwietnia 1880 (Nr. 36 Dz. u. p.) względnie według ustawy z dnia 24 maja 1882 (Nr. 51 Dz. u. p.).

Co się podaje do powszechnej wiadomości w ślad za tutejszem rozporządzeniem z dnia 31 maja 1896 l. 46562.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 8 czerwca 1896.

L. 48037

OBWIESZCZENIE.

Ze względu na obecny stan pomoru świń w Galicyi c. k. Rząd krajowy w Czerniowcach rozporządzeniem z dnia 29 maja br. l. 8962 zakazał wprowadzania świń do Bukowiny z następujących pomorem trzody chlewnej nawiedzonych powiatów Galicyi: Bochnia, Brzeżany, Cieszanów, Husiatyn, Jarosław, Jasło, Jaworów, Łańcut, Przemyśl, Rudki, Sambor, Skałat, Staremiasto, Zaleszczyki i Żydaczów.

Zakaz wprowadzania do Bukowiny zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) z powodu istnienia zarazy pyska i racic z politycznego powiatu lwowskiego wydany rozporządzeniem c. k. Rządu krajowego w Czerniowcach z dnia 14 maja br. l. 8123 (tutejsze obwieszczenie z 25 maja b. r. l. 43550) zatrzymuje i nadal moc obowiązującą.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia, które wchodzi w wykonanie z dniem 1 czerwca 1896 w miejsce zakazu ogłoszonego tutejszem obwieszczeniem z 25 maja 1896 l. 43550 karane będą według ustawy z dnia 24 maja 1882 (Nr. 51 dz. u. p.)

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 8 czerwca 1896.

L. 13682 (4209 3—3)

Nadwórniański c. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Judę Fruchtera, że z powodu wniesionego przeciw niemu przez Abrahama Traub, prawonabywcy Izaka Brückla o 20 zł. wyznaczono termin do rozprawy na dzień 30 czer. 1896 o 8 rano, na którym pozwany osobiście stanąć lub informacyę ustanowionemu kuratorowi adwokatowi dr. Bardachowi winien udzielić.

Nadwórna, dnia 3 lutego 1896.

L. 5497 (4185 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Juliana Poperę, że Pinkas Wigdor wniósł przeciw niemu i przeciw Agacie Poperowej pozew de praes 28 maja 1896 l. 5497 o zapłacenie kwoty 43 zł. 50 ct. na który do rozprawy ustnej w postępowaniu drobiazgowym wyznaczono w tut. ck. Sądzie powiatowym termin na dzień 21 lipca 1896 o godzinie 8 rano.

Niewiadomego z życia i miejsca pobytu Juliana Poperę wzywa się, ażeby ustanowionemu kuratorowi Józefowi Wrześniowi swych obron i dowodów udzielił, albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

Radomyśl, dnia 29 maja 1896.

L. 922 (4186 3—3)

Antoniego Halika z Wylowa z życia i miejsca pobytu niewiadomego zawiadamia się, że Józef Halik wytoczył przeciw niemu i spólnikom pozew ustny de praes. 25 stycznia 1896 L. 922 o zniesienie spólności realności whl. 54 w Wylowie, na który do rozprawy ustnej wyznaczono w tut. c. k. sądzie termin na dzień 25 czerwca 1896 o godzidzinie 8 rano.

Wzywa się zatem Antoniego Halika, ażeby ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum Józefowi Rusinowi w Wylowie potrzebnych środków do obrony swoich praw udzielił, lub innego zastępcę wskazał, albo do Sądu się zgłosił.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, 26 stycznia 1896.

L. 7525 (4188 3—3)

Zawiadamia się celem strzeżenia praw z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców śp. Franciszka Tomasza i Józefa Kocielskich że na pozew przeciw nim wniesiony przez Ferdynanda Langenfelda o uznanie własności 6/7 części połowy realności lk. 203 w Staremmieście, ustanowiono kuratora dla nich Leona Dobrzańskiego, tudzież z życia i pobytu i niewiadomych spadkobierców śp. Jana Kocielskiego, Maryi Witeszczak i Petroneli Peruckiej w tej samej sprawie ustanowiono kuratorem dla nich Antoniego Fasnachta.

Do rozprawy ustnej wyznaczono dzień 24 czerwca 1896.

C. k. Sąd powiatowy.

Staremiasto, dnia 20 marca 1896.

L. 1002 (4097 2—3)

C. k Sąd powiatowy w Skawinie w sporze ustnym Wojciecha i Maryanny małż. Kubeckich przeciw Wincentemu i Agacie Pająkom o uznanie prawa własności parceli 71/3 w Radziszowie z pn. ustanawia dla nieobjętej masy spadkowej śp. Agaty Pająk w Radziszowie kuratorem ad actum adwokata Dzikowskiego w Skawinie, a doręczając kuratorowi napis pozwu de praes 15 marca 1892 l. 1472 razem z dekretacyą tegoż z d. 6 kwietnia 1892 l. 1472 wyznacza termin do uzupełnienia rozprawy w myśl decyzyi c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z 30 grudnia 1895 l. 19376 na 13 lipca 1896 godzinę 8 rano, na który obie strony pod rygorem prawa wzywa.

Skawina, 11 maja 1896.

L. 1352 (2847 2—3)

Niewiadomą z życia i miejsca pobytu Sprince Leę Jubelirer zawiadamia się, że uchwały tabularne z 15 sierpnia 1895 l. 5515 i z 26 września 1895 l. 6732 ustanowionemu kuratorowi Herschowi Goldmanowi z Białego Kamienia doręczone zostały.

C k. Sąd powiatowy.

Olesko, dnia 19 marca 1896.

L. 10197 (4212 2—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Rozalię Koszów, że Ozyasz Stein pozwał ją o zapłatę 91 zł. 40 ct., że na pozew ten termin do rozprawy sumarycznej na 24 czerwca 1896 godzinę 9 rano wyznaczono i kuratorem onejże adwokata Baczyńskiego ustanowiono i wzywa ją do udzielania temu kuratorowi informacyi, lub ustanowienia innego zastępcy.

Stryj, 12 maja 1896.

L. 12284 (4072 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mikołaja Pełechów, że w sprawie egzekucyjnej Maryanny Słomka przeciw niemu o 10 zł. zpn. ustanowiono dlań kuratora w osobie adw. Dr. Margasza z substytucyą adw. Dr. Marynowskiego

Wzywa się więc Mikołaja Pełechów, by ustanowionemu kuratorowi odpowiednią informacyę udzielił lub Sądowi innego pełnomocnika wymienił.

Lwów, dnia 7 marca 1896.

L. 25524 (4261 1—3)

C. k. Sąd pow. miej. del. we Lwowie oznajmia nieobecnemu Stanisławowi Urbańskiemu, że przeciw niemu przez Stanisława Horszowskiego pozew o zapłacenie kwoty 20 zł. 80 ct. wniesionym został. Gdy miejsce pobytu Stanisława Urbańskiego nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum adw. dr. Margasza a tegoż zastępcą adw. dr. Burescha i powyższy pozew wyznaczając termin do rozprawy na dzień 18 czerwca 1896 o godz. 4 popoł. w sali rozpraw Nr. III mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Stanisława Urbańskiego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisywać będzie musiał.

Lwów, 14 maja 1896.

L. 3464 (4095 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia nieobecną Krystynę Bielańską, że Torzystwo Zaliczkowe w Mielcu wniosło przeciw niej pozew o kwotę 215 zł.

Termin do rozprawy wyznaczony jest na dzień 15 czerwca 1896 o 9 rano a kuratorem ustanowiony został adw. dr. Brandt w Mielcu.

Mielec, 20 kwietnia 1896.

L. 10546 (4258 1—3)

C. k. Sąd powiatrwy w Podhajcach w sporze ustnym Dawida Feuersteina przeciw Alfredowi Grapichowi pto 1450 zł. zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego obecnie pozwanego Alfreda Grapicha, iż do dalszej rozprawy termin na dzień 24 czerwca 1896 o 9 godz. rano naznaczonym został, a zarazem wzywa go, aby co do obrony swych praw z ustanowionym mu kuratorem adwok. dr. Pawlikowskim się porozumiał lub innego pełnomocnika Sądowi przedstawił, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, dnia 31 grudnia 1895

L. 120 (4069 1—3)

C. k Sąd krajowy we Lwowie oznajmia niewiadomym z miejsca pobytu Rscheli Rosenthal, Chaimowi Wolfowi Rosenthal i Basi Pick, że przeciw nim dozwolono na rzecz Skarbu Państwa uchwałą z dnia 23 lutego 1895 l. 8679 egzekucyjne prawo zastawu dla zaległości podatkowych w sumie 180 zł. 55 ct. wa z pn. w stanie biernym realności lk. $90^3/_4$ whl. 54 gm. miasta Lwowa i że celem doręczenia tej uchwały ustanowiono dla nich kuratorem adw. dr. A. Bruckmana z zastępstwem adw. dr. Rosmarina i wzywa ich, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczyli lub innego zastępcę sobie obrali, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 20 stycznia 1896.

L. 25171 (4220)

W myśl ustawy z dnia 11 kwietnia 1893 (nr. 21 Dz. ust i rozp. kr.) Wydział krajowy postanowił uchwałą z dnia 2 czerwca 1896 r. uwolnić zakład przemysłowy dla wyrobu atramentu, laku, farb stampiliowych, gumy i kitu we Lwowie, pod l. or. 65 przy ulicy św. Marcina, będący własnością pana Kazimierza Baumana, od wszelkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych, na przeciąg lat dziesięciu t. j. od 1 stycznia 1896 do 31 grudnia 1895 r.

Lwów. dnia 2 czerwca 1896.

Marszałek kraj.: St. hr. Badeni.

Członek Wydz. kraj.: Romanowicz.

L. 5699 (4062)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Antoniego Bukowczyka jako ojca małol. Tomasza Bukowczyka przeciw Waniowi i Dmytrowi Szubiakom pto 2 zł. ustanowił celem obrony praw nieobecnych Dmytra i Wania Szubiaków kuratorem dla pierwszego Michała Gamrota, zaś dla drugiego Maryna Wania z Woli niżnej i doręcza im uchwałę egzekucyjną do l. 3910.

Rymanów, dnia 28 maja 1896.

L. 2806 (4106)

C. k Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, iż dnia 15 stycznia 1896 w rejestrze handlowym dla firm spółkowych wpisano firmę „Hiss & Salter“ i przy takowej uwidoczniono że:

1. spólnikami tejże firmy są Chaim Hiss właściciel realności we Lwowie i Manile Salter chemik we Lwowie.

2. że spółka ta pod firmą „Hiss & Salter“ ma swoją siedzibę we Lwowie,

3. że spółka ta w dniu 1 lipca 1895 się zaczęła i

4. że do zastępywania spółki Chaim Hiss jest przeznaczony.

Lwów, dnia 22 stycznia 1896.

L. 3261 (4057 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie wekslowej Panaity Cueleti przeciw Wasylowi Kawaciuk o 150 zł. dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Wasyla Kawaciuka adw. dr. Dudykiewicza kuratorem z substytucyą adw. dr. Jurczenki i doręczył kuratorowi adw. dr. Dudykiewiczowi zarzuty de praes. 22 grudnia 1894 l. 21886 dla Wasyla Kawaciuka przeznaczone.

Kołomyja, dnia 16 marca 1895.

L. 4097 (4063 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokalu ustanowił celem doręczenia uchwały egzekucyjnej z dnia 30 listopada 1894 l. 18878 dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Feigi Raszy Zigman kuratorem p. adw. dr. Frankla.

O czem się ją w celu strzeżenia swych praw uwiadamia.

Sokal, dnia 20 kwietnia 1896.

L. 2148 (4235 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Izraela Feita, że Chiel Torn wniósł przeciw niemu skargę o 50 zł. z pn., wskutek której kuratorem dla niego Karola Rampelta c. k. notaryusza w Sokołowie zamianowano i do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 10 lipca 1896 godzinę 9 rano wyznaczono.

Sokołów, dnia 23 marca 1896.

L. 5033 (4090 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie z powodu wniesionego przez Piotra Mikułę pozwu de praes. 17 kwietnia 1896 l. 5033 o zapłacenie kwoty 211 zł. w. a. z pn. ustanawia dr. Wiktora Szanzera adwokata w Dąbrowie kuratorem niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Ignacego Gruchały i wzywa ostatniego, by ustanowionemu kuratorowi środków obrony dostarczył lub innego zastępcę ustanowił, gdyż w razie przeciwnym skutki niedostatecznej obrony sobie przypisać będzie musiał.

Dąbrowa, dnia 18 kwietnia 1896.

L. 6354 (4093 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie celem doręczenia tus. uchwały z dnia 10 sierpnia 1893 l. 7060 ustanawia Jana Juhre z Grzymałowa kuratorem ad actum dla niewiadomego z miejsca pobytu Oleksy Pilipiszyna i o tem tegoż celem strzeżenia swych praw niniejszym edyktem zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy

Grzymałów, 31 lipca 1896.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem dwa centy.

W Szczawnicy willa i pensyonat Maryi Biernackiej, najprzyjemniejsze miejsce pobytu. Cały rok otwarte. Zgłoszenia listownie. 639

Faeton używany, sikawka, przybory strażackie do sprzedania, ul Kopernika 3. 743

Notaryusz w Mielnicy poszukuje biegłego w sprawach spadkowych i tabularnych współpracownika. Warunki korzystne. 751

Drut kolczasty cynkowany, do ogrodzeń po zł. 4.50 za 100 metrów. Siatka druciana do osłony okien po zł. 1.— za metr kwadratowy poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny l. 1 (naprzeciw Katedry) 731

Tableau fotograficzne

Najjaśniejsza Pani w otoczeniu 63 monarchiń i księżniczek z podpisami francuskimi, w passe-partout po 4 zł.

Czysty dochód na fundusz pomnika dla poległych pod Königgraetzem.

W. Wybranowski
fotograf.
Lwów, ul. Karola Ludwika 3.

Listwy do ram

poleca w najlepszej jakości w olbrzymim wyborze po najtańszych cenach

Ludwik Feigl

Lwów, pasaż Hausmana 8.

Kotwiczne

Liniment. Capsici comp.

z apteki Richtera w Pradze

uznane jako **znakomite uśmierzające nacieranie;** po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tego **powszechnie ulubionego środka domowego należy** zawsze krótko a węzłowato żądać:

Richtera Liniment z „kotwicą"

i tylko butelki opatrzone znaną **marką** fabryczną „kotwicą" uznać za prawdziwe.

Richtera apteka pod złotym lwem w Pradze.

Odróżniajcie prawdę od blagi

Dwa medale otrzymał S. W. NIEMOJOWSKI za wyrób znakomitych tutek nieklejonych! Takiem odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może.

Żądać proszę **Tutek Niemojowskiego.** Wszędzie do nabycia.

Poleca się również tutki klejone z prawdziwego papieru Egipskiego.

Zmiana lokalu.
Najtańszy skład towarów optycznych i mechanicznych

BENEDYKTA KOPERNICKIEGO

pod „Kopernikiem"
przeniesiony został do nowego lokalu przy **placu Halickim l. 1.**

Po cenach najtańszych w wielkim wyborze okulary, cwikiery, lornety, barometry, ciepłomierze. — **Reparacye najrychlej i najtaniej.** Urządzenie dzwonków elektrycznych. Zamówienia z prowincyi odwrotnie. Adres: **Optyk Kopernicki, Lwów, plac Halicki 1** naprzeciw Banku hipotecznego. 417

Na sprzedaż majątek ziemski o milę od Lwowa, 392 morgów roli, 58 ewentualnie 88 m. łąki, 6 m. ogrodu, 17 m. pastwisk, z inwentarzem lub bez. **Na parcelacye** majątek od Lwowa o ¾ mili odległy. Bliższej wiadomości udziela kancelarya adw. drów Z. i A. Lisiewiczów, we Lwowie, przy ul. Kościuszki 16. 651

Adolf Kampel

Lwów, ul. Karola Ludwika 29

Skład wszelkich materyałów budowlanych.

Przedsiębiorstwo robót betonowych i krycia dachów: papą ogniotrwałą, dachówką, łupkiem szląskim, francuskim i angielskim, i cementem drzewnym (Holzcement) 718

Telefon nr. 460.

Ceny możliwie najprzystępniej-ze.

Marjówka

MARJÓWKA Zakład wodoleczniczy obok Lwowa, poczta Lwów.

w uroczej, od wiatrów ochronionej okolicy, otoczony lasami w znacznej części szpilkowemi, wielki komfort, kompletne urządzenie działu hydropatycznego, nowe ważne urządzenia i zaprowadzenia, **dwukomorowe elektryczne kąpiele systemu profesora Gärtnera. Znakomita kuchnia w własnym zarządzie. Skromne ceny.** Stała i tania komunikacya. Lekarz kierujący **Dr. Józef Lippa** (w zimie praktykujący w Meranie), były asystent powsz. Polikliniki w Wiedniu, uczeń profesora dr. M. Winternitza, długoletni kierownik pierwszorzędnych zakładów wodoleczniczych. — Bliższych informacyi udziela: **Zarząd Marjówki,** poczta Lwów. 753

Telefon nr. 84. Uwaga: Stawy spuszczone, łąki osuszone.

Marjówka

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie papiery wartościowe i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizyi.

Jako dobrą i pewną lokacyę poleca

4 prc. listy hipoteczne koronowe,
4½ prc. listy hipoteczne.
5 prc. listy hipoteczne premiow.
4 prc. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego.
4½ prc. listy Banku krajowego.
4 prc. listy zast. Banku krajowego.
5 prc. obligacye komunalne Banku krajowego.

4½ prc. pożyczkę krajową galic.
4 prc. pożyczkę krajową galicyjską koronową.
4 prc. pożyczkę propin. galicyjską
5 prc. pożyczkę prop. bukowińską
4½ prc. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4½ prc. pożyczkę propin. węg.
4 prc. węg. obligacye indemniz.

i wszelkie renty austryackie i węgierskie,

które to papiery kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA. Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych za zwrotem kosztów, które sam ponosi. 3

W biurze — w przedsiu — w domu — w szkole

powinny być tylko krajowe

atramenty, laki listowe, farby do stampilii, gumy

pochodzące z pierwszej krajowej chemicznej fabryki

Kazimierza Baumana

we Lwowie, ul. św. Marcina l. 65. 742

Do nabycia w pierwszorzędnych składach przyborów do pisania **w całym kraju.** Cenniki (tylko dla PP. Kupców) na żądanie opłatnie i darmo.

Ułatwienie w spłatach wedle umowy.

Sprzedajemy w miejscu i wysyłamy na prowincyę Wielmożnym P. T. Urzędnikom rządowym i prywatnym, Przewielebnemu Duchowieństwu i Klasztorom, Wielmożnym Adwokatom, Lekarzom, Aptekarzom, Członkom c. k. żandarmeryi i straży skarbowej, jak niemniej wszystkim będącym w możności dotrzymania terminu spłaty.

Nasze z dobroci i taniości znane towary.

Prosimy o łaskawe zażądanie naszego bogato ilustrowanego cennika.

Polecamy w ogromnym wyborze najmodniejsze parasole i parasolki, kapelusze damskie bluzki Mattinée i Negliges, szlafroki, fartuszki, halki, woalki, koronki, wstążki, kapelusze, fasony i dodatki do kapeluszy, pelerynki, zarzutki, bieliznę, skarpetki, płaszczyki, sukienki dziecinne i ubrania dla chłopczyków. — Nowo otworzona filia dla dywanów europejskich i oryentalnych przy ulicy Sykstuskiej l. 6 mieści olbrzymie zapasy bardzo tanich dywanów, firanek i storów koronkowych, portyer i firanek wełnianych; dywaników przed łóżka. Specyalne działy resztek chodników i wysortowanych dywanów dla nieznacznych skaz lub niemodnych już deseni.

Listy i zamówienia należy adresować do

Zarządu wiedeńskiego magazynu „AU LOUVRE" 647

Lwów, plac Kapitulny l. 3, filia Sykstuska 6.

Oesterreichisch-ungarische Bank.

Bei der am 5 Juni 1896 vorgenommenen Verlosung wurden ausgelost:

an 4 prc., 40½jährigen Pfandbriefen fl 1,347.900·— und

an 4 prc, 50jährigen Pfandbriefen fl. 640.700.

Die am 5 Juni 1896 gezogenen Pfandbriefe werden vom 1 Oktober 1896 an sowohl bei der Hypothekar Creditz-Kasse in Wien, als auch bei allen Bankanstalten ausbezahlt.

Das Nummernverzeichniss der am 5 Juni l. J. gezogenen, dann der aus früheren Ziehungen noch unbehobenen 4 prct. Pfandbriefe wird von der genannten Kasse und von allen Bankanstalten auf Verlangen unentgeltlich ausgefolgt.

Die Verzinsung verloster Pfandbriefe erlischt mit dem der betreffenden Verlosung zunächst folgenden Coupon-Termine, daher bezüglich der am 5 Juni l. J. verlosten Pfandbriefe am 1 Oktober 1896.

Wien, am 7 Juni 1896.

OESTERREICHISCH-UNGARISCHE BANK.

Kautz,
Gouverneur.

Rust, Generalrath. **Mecenseffy,** Generalsecretär.

Bank austryacko-węgierski.

Przy losowaniu, odbytem dnia 5 czerwca 1896 r. wylosowano:

4 prc. listów zastaw., umarzalnych w 40½ latach zł. 1,347 900 i

4 prc listów zastawnych, umarzalnych w 50 latach zł. 640.700.

Wylosowane dnia 5 czerwca 1896 r. listy zastawne wypłacane będą począwszy od 1 października 1896 r. w hipotecznej kasie kredytowej Banku austryacko-węgierskiego w Wiedniu i we wszystkich zakładach Banku.

Spis numerów listów zastawnych, wyciągoiętych dnia 5 czerwca b. r., jakoteż listów zastawnych niepodniesionych jeszcze z poprzednich ciągnień 4 prc. listów zastawnych, wydają na żądanie wymieniona kasa i wszystkie zakłady Banku bezpłatnie.

Odsetkowanie wylosowanych listów zastawnych ustaje z najbliższym terminem kuponu, przeto względem listów zastawnych wylosowanych dnia 5 czerwca b. r. z dniem 1 października 1896 r. 748

Wiedeń, dnia 7 czerwca 1896.

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.

Kautz,
gubernator.

Rust, generalny radca. **Mecenseffy,** generalny sekretarz.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.